Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 80. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 kwietnia 1932 r. Rok XXVI.

Porozumienie anglo-francuskie

w sprawie federacji gospodarczej państw naddunajskich.

Londyn, 5. 4. (PAT). Korespondent PAT. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że porozumienie anglo-francuskie co do konferencji czterech mocarstw obejmuje 6 punktów:

1) do planu kooperacji (współpracy) naddunajskiej włączonych ma być **tylko 5 państw**, mianowicie **Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja.** Bułgarja pozostać ma poza nawiasem kooperacji naddunajskiej, jako państwo wyłącznie rolnicze, którego interesa gospodarcze z 5 państwami naddunajskiemi są bardzo ograniczone i które gospodarcze grawituje raczej ku Grecji.

2) Pięć państw naddunajskich zaproszone mają być **do podjęcia rokowań we własnym zakresie narazie bez udziału wielkich mocarstw.** Rokowania 5 państw odbywać się mają na podstawie memorandum, jakie sporządzić ma konferencja czterech mocarstw.

3) Najważniejszym punktem tego memorandum ma być propozycja **wprowadzenia wzajemnych ceł preferencyjnych w obrębie 5 państw naddunajskich z tem, że wysokość taryf wynosić ma minimalnie 10 a maksymalnie 12%.**

4) Sytuacja państw trzecich w związku z klauzulą największego uprzywilejowania ma być stosownie zastrzeżona, lecz żadne z państw trzecich, a w pierwszym rzędzie żadne z czterech mocarstw niema rościć pretensyj do specjalnych korzyści własnych w związku z kooperacją gospodarczą pięciu państw naddunajskich.

5) Dla zapobieżenia możliwości rychłego wstrząsu finansowego państwom najbardziej zagrożonym, a mianowicie **Austrji i Węgrom udzielone być mają natychmiast kredyty krótkoterminowe.**

6) Dla dalszej stabilizacji sytuacji gospodarczej w pięciu państwach naddunajskich dokonana ma być **konsolidacja długów zagranicznych i prywatnych i przystosowanie płatności z tytułu tych długów do obecnej zdolności produkcji państw i możliwości zbytu ich produktów.** Stabilizacja ta przybrałaby bowiem formę międzynarodowej kontroli finansowej i budżetowej nad pięciu państwami naddunajskiemi.

Poza temi uzgodnieniami pozostają jeszcze do uzgodnienia: **Forma gwarancji, jaką każde z czterech państw, a zwłaszcza Wielka Brytanja i Francja** byłyby **w stanie udzielić**, niezbędne kredyty, termin i wysokość tych kredytów. W sprawach tych odbywały się w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy eksperta finansowego rządu wielko-brytyjskiego Leit Rossa z ekspertem finansowym Bizotem.

Federacja nie może dojść do skutku

bez Polski.

Paryż, 5. 4. (PAT). Zdaniem Pertinaxa, pierwsza faza tworzenia federacji naddunajskiej będzie polegała na zapewnieniu wchodzących w jej skład krajów możliwości porozumienia się bez interwencji mocarstw.

W następnej fazie dopiero mocarstwa te będą mogły powziąć decyzję, dotyczącą stopnia zainteresowania się w tej sprawie.

Liczba mocarstw, zainteresowanych w sprawie naddunajskiej winna obejmować **nie tylko Anglję, Francję, Włochy i Niemcy, lecz również Polskę i Szwajcarję.**

Londyn, 5. 4. (PAT). „Daily Mail" pod tytułem „Pretensje Polski" pisze: Przez rząd polski podjęta została akcja w związku z konferencją naddunajską. Ambasador polski Skirmunt wystąpił w Foreign Office z żądaniem, którego ogólny sens jest ten, że interesa handlowe Polski są tak znaczne w państwach naddunajskich, że **wszelkie rozszerzanie ulg celnych i innych ułatwień poza obradami pięciu państw naddunajskich również i na inne kraje winno obejmować także i Polskę.**

Oznacza to oczywiście, że o ile projekt naddunajski **wejdzie na drogę wykonania doń Niemiec i Włoch wówczas Polska zgłosi pretensje do korzyści podobnych, jakie uzyskają te dwa mocarstwa.**

Londyn, 5. 4. (PAT). „Daily Herald" pisze pod nagłówkiem: „A co będzie z Niemcami, Włochami i Polską?" m. in.: Odnosi się wrażenie, że aczkolwiek ręce uczestników konferencji nie będą skrępowane, to jednak porozumienie czterech mocarstw opierać się będzie na wspólności idei wczoraj osiągniętej.

Niemcy zgłoszą zastrzeżenia co do ceł preferencyjnych. Polska, aczkolwiek nie reprezentowana na konferencji **już dała dobitnie do zrozumienia, że oczekuje, że będzie włączona do gospodarczego systemu preferencyj celnych,** jaki będzie zorganizowany. Włochy niechętnie patrzą na idee bloku naddunajskiego i zaproponują, aby **niecierpiące zwłoki potrzeby Austrji, Węgier i Bułgarji były jaknajszybciej załatwione.**

Londyn, 5. 4. (PAT). Szwajcarja zgłosiła swe zainteresowanie rokowaniami w sprawie naddunajskiej i oświadczyła, że w stosownej chwili pragnie brać udział w negocjacjach.

*

Dotychczasowy przebieg sprawy unaocznia poważne błędy dyplomacji polskiej. Część ich jedna odnosi się do dalszej przeszłości, druga do momentów bezpośrednio poprzedzających. Widzimy jasno, jakiemi skutkami grozi nam brak szczerej współpracy z Małą Ententą. Prócz Rumunji nie żyjemy w lepszych stosunkach z nikim z zagrożonej piątki państw.

Inaczej przedstawia się fakt niezaproszenia Polski do rozmów londyńskich. Dotychczasowe fakty przemawiają za tem, że nasze MSZ wiedziało o projekcie Tardieu. Rezygnacja z bezpośredniego udziału nastąpiła na prośbę Francji, aby jej ułatwić grę w stosunku do Niemiec i Włoch.

Czy ta ofiara na rzecz przyjaciół francuskich ma sens — jest rzeczą wątpliwą. Tyle czynników przemawia za, co i przeciw. Znajdując się poza frontem państw naddunajskich korzystamy z podniesienia się naszego autorytetu. Nikt nas nie szereguje z takiemi bankrutami jak Austrja lub Węgry. Dobra opinja w dzisiejszych czasach idzie na wagę złota. Ale w takim razie powinniśmy stać po stronie ratujących, tj. w jednej linji z Niemcami i Włochami. Przypuśćmy, że Francja gwarantuje nam wszystkie korzyści, jakie osiągną Niemcy i Włochy. Z tego nie wynika, aby dla niedrażnienia Niemiec naszem imieniem usuwać nas z konferencji londyńskiej. Nie jesteśmy bogaci — to pewna, ale nie zbankrutowaliśmy jak Niemcy. Ci ostatni wiele więcej od nas nie są zdolni do okazania pomocy.

Sprawa federacji naddunajskiej będzie wałkowana długi czas. Jej rezultaty uchwytne będą się zasadzały zapewne na porozumieniu francusko-angielskiem w sprawie kredytów, udzielonych Austrji i Węgrom. Preferencje celne to bardzo trudna rzecz do przeprowadzenia. Mamy dużo czasu do spokojnego obserwowania gry. Jeżeli będziemy zręczni, kto wie, czy nie moglibyśmy jeszcze dosiąść do stołu. Pozycja nasza nie jest tak słaba — jakby się to mogło wydawać. Głosy prasy zagranicznej świadczą, że Paryż i Londyn nie widzi możności załatwienia sprawy zupełnie ponad naszemi głowami. (st. ro.)

Stern był poddany torturom.

Dalszy ciąg moskiewskiej komedji.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie Patek dnia 3 bm. zgłosił u komisarza spraw zagr. ZSRR. w związku z procesem Judy Sterna o zamach na radcę von Twardowskiego dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie, 2) **aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.**

Moskwa, 5. 4. (PAT). Na wczorajszej rozprawie na posiedzeniu przedpołudniowem po odczytaniu aktu oskarżenia Wasiljewowi i zapytaniu się, czy przyznaje się do winy, odpowiedział on twierdząco, natomiast **Stern przyznaje się do zamachu na radcę Twardowskiego, kategorycznie jednak twierdzi, że zamachu dokonał bez udziału osób trzecich i Wasiljewa.** Ponadto odwołał zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowem, a stanowią podstawę aktu oskarżenia, twierdząc, że **powstały one wskutek nieeuropejskich metod badania.**

Na rozprawie popołudniowej w dalszym ciągu badano Sterna. Przewód nic ciekawego nie wykazał. Stern zaprzecza winy. Wasiljew — zdaje się główna katarynka G. P. U. — wspypuje swego towarzysza. Świadkowie są to wybitnie ciemne typy.

Domysły w związku z urlopem p. Prystora.

Nie wszyscy wierzą w Krynicę. — Przyśnił się nawet Egipt. — Nad bezrobotnymi wciąż radzą.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). W polityce panuje cisza. Premjer **Prystor** bawi „podobno" w Krynicy, ponieważ swego czasu mówiło się o tem, że premjer Prystor bawi w Zakopanem na urlopie, a rzeczywiście konferował z p. **Jastrzebskim** w Druskiennikach na tematy gospodarcze. Bardzo zabawnie określa **„Express Poranny"** miejsce pobytu premjera. Podaje mianowicie zabawną, nieistniejącą nazwę „Krynica—Zakopiańska" (!!). — Niektórzy nawet sądzą, że premjer Prystor pojechał **do Egiptu do marsz. Piłsudskiego.**

Dzisiaj odbędzie się u wicepremjera Zawadzkiego posiedzenie członków **naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia.** Przeprowadzona będzie reorganizacja tej instytucji na okres letni. **Centrala komitetu zostanie zlikwidowaną,** natomiast zreformowane będą główne ośrodki organizacyjne w centralach przemysłowych jak Łódź, Sosnowiec i Katowice.

* * *

Tyle nasz korespondent. Jak wynika z doniesień niektórych pism znaleźli się w Warszawie tacy, którzy zdołali nawet wymyszkować statek „Estella", którym p. Prystor ma popłynąć z Marsylji do Egiptu, by zasięgnąć rady i natchnienia u marsz. Piłsudskiego Kawalarze ci zapominają chyba, że 1-szy kwietnia już minął.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Berlin.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 4. Poselstwo polskie w Berlinie złożyło w dniu wczorajszym w urzędzie dla spraw zagranicznych projekt układu w sprawie ustanowienia **regularnej komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami.** Propozycja polska opiera się na umowie polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej podpisanej w Berlinie w dniu 28 sierpnia 1929, której **ratyfikacja już nastąpiła, jednak dokumenty ratyfikacyjne nie zostały wymienione.** Nota poselstwa polskiego oświadcza gotowość rządu polskiego do wymienienia każdej chwili dokumen-

tów ratyfikacyjnych. Projekt polski jak się dowiaduję, zawiera szczegóły natury techniczno-komunikacyjnej a przedewszystkiem plan lotów. Strona polska proponuje **podjęcie komunikacji pocztowo- pasażerskiej na szlaku Warszawa—Berlin z wzajemną obsadą polskich i niemieckich aparatów i lotników.** Niemcom zależy głównie na otrzymaniu prawa przelotu przez Polskę, a w szczególności na uruchomieniu szlaku komunikacyjnego Berlin—Odessa—Rostów nad Donem przez Katowice—Lwów, ewentualnie z jednorazowem lądowaniem we Lwowie. Wydaje się mało prawdopodobnem, ażeby można Niemcom przyznać eksploatację tego szlaku, tembardziej, że **strona polska nie reflektuje na odpowiednią wzajemność głównie z powodu braku odpowiednich środków na utrzymanie linji lotniczej Warszawa—Berlin—Paryż.**

W związku z propozycją polską towarzystwa lotnicze „Lot" i „Lufthansa" mają na wypadek przyjęcia jej wszcząć rokowania taryfowe co do rozkładu lotów. Sfery niemieckie nie zajęły jeszcze stanowiska. **AR.**

Zatory lodowe wciąż jeszcze grożą.

Główne niebezpieczeństwo w Małopolsce i na Wileńszczyźnie. Kry wylewają się na drogi i pola. Poniszczone mosty. Zatamowana komunikacja. W Samborze otwarto śluzy. W Żydaczowskiem kursują czółna. Wilja zrzuca kajdany zimy.

Kraków, 5. 4. (PAT.) Z powodu nagłego ocieplenia i spłynięcia wody z potoków górskich ku Popradowi, utworzył się **pod Żegiestowem zator** na przestrzeni około 5 km. Lody zniszczyły **w pobliżu Piwnicznej dwa mosty** i na znacznej przestrzeni uszkodziły brzegi oraz kilka domów nadbrzeżnych. Woda zabrała także 300 metrów kwadr. drzewa, zaś lody uszkodziły poważnie **drogi, które zawalone są krą grubości półtora metra.** Również nadbrzeżne pola orne na znacznej przestrzeni pokryte są krą. Miejscami są drogi i pola ze względu na zwały lodu nie do przebycia. Wszelka komunikacja z Piwniczną Wierzchołkami i Żegiestowem **została przerwana.** Zator posunął się od Żegiestowa do Rytra, niszcząc dwa mosty. W dalszym ciągu **kra zniosła most na drodze Popowicze—Stary Sącz oraz most na drodze Nowy Sącz—Stary Sącz.** Wreszcie na drodze gminy Barcice—Wola Rogalewska lody zerwały most **i przedostawszy się na szerokie koryto Dunajca uległa rozbiciu i spłynął z wodą.** Wczoraj wieczorem ruszył zator na Dunajcu koło Kościanki. Obecnie po odpłynięciu kry niebezpieczeństwo wylewu już minęło.

Lwów, 5. 4. (PAT.) Na Dniestrze w pow rudeckim lody spłynęły dnia 4 bm. wieczorem. W Załężcach w pow. Bóbrka, po przejściu lodu stwierdzono uszkodzenie mostu na drodze gminnej Ostrów—Ruda przez podmycie filarów, wskutek czego środkowe przęsło obniżyło się o pół metra. Komunikacja jednak nie została przerwana. W powiecie samborskim **stan wody na Dniestrze podniósł się, osiągając dziś rano 4,86 m. ponad stan normalny.** Celem obniżenia fali powodzi Państw. Zarząd Wodny w Samborze **otworzył śluzy nawadniające dla wypełnienia zbiorników.**

Stan wody na Bugu w pow. sokalskim wyniósł przy wodowskazie w Sokalu 3,18 ponad stan normalny. Lód powoli spływa. Zagrożone są kładki dla pieszych w Sokalu. Kulminacyjna fala przeszła w Sokalu o godz. 4 rano. Stan wody na Wisłoku wyniósł 2,79 m ponad stan normalny. Obecnie **woda powoli opada.**

Stanisławów, 5. 4. (PAT.) Stan wody **na Dniestrze podniósł się** i doszedł do 3,98 m ponad poziom normalny. W niektórych gminach powiatu żydaczowskiego **woda zalała łąki i pola.** Ludność posługuje się dla komunikacji czółnami. Przedmieścia Halicza są zalane. Woda na rzece Stryj również się podnosi i w powiecie żydaczowskim doszła do 3,50 ponad stan normalny. Woda na Swicy wynosi 4,25 m ponad stan normalny. Wszelkie zarządzenia ochronne wydano.

Borysław, 5. 4. (PAT.) Lód spływający rzeką Stryj utworzył przy moście Kropidnik nowy zator, który ruszając **uszkodził poważnie most** oraz zniszczył kilka słupów podporowych, wobec czego komunikacja pomiędzy Kropidnikiem a Rybnikiem została zerwana.

Wilno, 5. 4. (PAT.) Wieczorem ruszyły lody w górnym biegu Wilji. Kra potworzyła zatory, które uniesione zostały jednak przez prąd rzeki. W związku z ruszeniem lodów **poziom wód gwałtownie się podnosi.** O godz. 6 poziom wody był wyższy o pół metra, około godz. 10 o 1,80 m ponad stan normalny. W górnym biegu Wilji rzeka pokryta jest jeszcze lodem. Ruszenie kry spodziewane jest lada chwila.

—::—

Nowoczesna armja Hitlera.

Organizacja przygotowana do ostatniego guzika.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 4. Minister spraw wewnętrznych **„Severing zdecydował się na ogłoszenie materjałów i dokumentów narodowych socjalistów,** skonfiskowanych w swoim czasie. — Ogłoszone dokumenty obejmują tylko przygotowania narodowych socjalistów **do obalenia obecnego rządu,** a zupełnie pozostawiają **na uboczu trzymane w tajemnicy zarządzenia operacyjne w prowincjach wschodnich, skierowane przeciwko Polsce.**

Jak wynika z dokumentów, narodowi socjaliści rozporządzali **doskonale zorganizowaną służbą organizacyjną** i szpiegowską w obrębie całych Niemiec. Pozatem posiadali **własną, rozciągniętą na całą Rzeszę służbę łączności w postaci sztafet oraz komunikacji radjowej.** Z byłych specjalistów radjowych utworzone zostały specjalne formacje służby łączności. Organizacja wojskowych formacji podzieloną była w zupełności w sposób podobny do armji regularnej. Prywatne **wojsko Hitlera posiadało oddziały pionierów, miotaczy min i lotnictwa.**

Znalezione rozkazy stwierdzają wyszkolenie z bronią w ręku oraz posiadania normalnej ewidencji wojskowej wszystkich członków oddziałów szturmowych. — Inne rozkazy kwaterunkowe i zaopatrzenia w żywność wskazują, że **projektowaną była szeroko zakrojona akcja wojskowa,** a podział na stopnie alarmowe wszystkich oddziałów szturmowych jest dowodem, jak dalece dojrzały już **przygotowania narodowych socjalistów do uderzenia w dniu 13 marca.**

Szczególnie uderzającym jest **plan mobilizacyjny dla technicznych zakładów przemysłowych,** wykazujący jak należy je zaraz w 1-szym dniu puczu (zamachu) opanować. Plan ten reguluje szczegółowo **obsadzenie zakładów użyteczności publicznej, jak gazowni, elektrowni, wodociągów oraz wszystkich stacyj telefonicznych,** dokąd niezwłocznie mają być wydelegowane oddziały narodowych socjalistów, celem zamknięcia ruchu komunikacyjnego.

W tym duchu jeszcze mnożą się inne dowody prawdziwych zamiarów hitlerowców, które spowodowały przekazanie całego materjału naczelnemu prokuratorowi Sądu Rzeszy w Lipsku, celem wdrożenia postępowania o zdradę stanu.

Nie należy się poddać złudzeniom, jakoby możnaby się istotnie spodziewać jakichś realnych wyników tej akcji. Węzły łączące oddziały szturmowe z rozmaitemi oficjalnemi sferami wojskowemi, które traktują je jako organizację zupełnie militarną i otaczają je opieką są tak silne, że można z góry przewidzieć, **iż niewiele może się im stać.** **AR.**

Jak daleko idą ustępstwa podatkowe dla rolników?

Warszawa, 5. 4. (PAT.) W dniu 5 bm. odbyła się u wicepremjera prof. Zawadzkiego konferencja przy udziale wiceministra skarbu Starzyńskiego i wicemin. ref. roln. Karwackiego w sprawie **ulg oraz płatności podatkowych przez rolnictwo.** Z ustawy o spłacie zaległości podatków i rozporządzenia p. ministra skarbu do tej ustawy, która będzie ogłoszona w dniach najbliższych, rolnicy, których zaległości podatkowe **narosły do dnia 1 października 1931 r.,** a które nie powstały ze złej woli, **otrzymają prolongatę do dnia 15 sierpnia 1933 r.** Co się tyczy zaległości **podatku gruntowego powstałych z drugiej raty 1931 r.,** to ulgi, których możliwość przewiduje rozporządzenie będą mogli otrzymać tylko ci, którzy bezzwłocznie uiszczą **pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1932.** W przeciwnym razie zaległości będą ściągane natychmiast. Na konferencji tej ustalono również tryb współpracy władz z komitetami finansowo-rolnymi.

—::—

Dalszy wzrost bezrobocia w górnictwie śląskiem.

Katowice, 5. 4. (PAT) Jak się dowiadujemy, w ciągu marca 1932 r., zwolnionych zostało na Śląsku bądź to na skutek zamknięcia kopalń, bądź też ograniczenia produkcji węgla około **5.000 górników.** Unieruchomione zostały w całości kopalnia „Charlotta" i „Hr. Laura". Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w górnictwie węglowem G. Śląska wynosiła w marcu 63.993.

Zgon twórcy pokoju brzeskiego.

Hr. Ottokar Czernin nie żyje.

Wiedeń, 5. 4. W poniedziałek około godziny 22 zmarł na udar serca b. austro-węgierski minister spraw zagranicznych, mąż zaufania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i cesarza Karola, hr. Ottokar Czernin, w wieku 59 lat, w mieszkaniu swojem w Wiedniu.

Młode desperatki.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Wiosna i związane z nią częste zawody miłosne zaczynają w Warszawie zabierać ofiary. Wczoraj np. **dokonały zamachu samobójczego dwie 17-to i 18-to letnie uczenice 7-ej klasy gimnazjum.** Napiły się one kwasu octowego. Stan ich jednak nie budzi poważnych obaw, gdyż pomoc lekarska nastąpiła na czas.

Co do motywów rozpaczliwego kroku, obie dziewczynki milczą, gdyż przysięgły sobie zachowanie tajemnicy. Wiadomo jednak, że kochały się one obie w jednym studencie, a ponieważ nie mogły zrezygnować ze swej miłości, wolały zrezygnować z życia.

—::—

Kulą położył kres własnemu życiu.

Poznań, 6. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudn. popełnił **samobójstwo wystrzałem z rewolweru kierownik Bursy Rzemieślniczej i profesor Państwowej Szkoły Budowy Maszyn inżynier Mieczysław Rydlewski,** liczący lat 63. Samobójstwa dokonał denat przypuszczalnie na tle zdenerwowania w związku z nieuleczalną chorobą płucną. Zmarły pozostawił część swego majątku Bursie Rzemieślniczej.

Nie mamy szczęścia do kandydatów

Wiceminister Stamirowski prezesem Banku Rolnego.

Warszawa, 6. 4. (PAT) Jak donosi prasa, na stanowisko **prezesa Banku Rolnego,** wakujące wskutek nominacji dotychczasowego prezesa p. Ludkiewicza na stanowisko ministra rolnictwa i reform rolnych, powołany będzie **podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów p. Kazimierz Stamirowski.**

Bilanse koncernu Kreuger-Toll były fałszowane.

Największe bankructwo na świecie pozbawi miljony ludzi oszczędności

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 4. Ze Sztokholmu donoszą **o sensacyjnem fałszerstwie bilansów koncernu „Kreuger—Toll",** dokonywanych jak się okazuje na zlecenie samego zmarłego „króla zapałczanego" Ivara Kreugera. Komisja rewizyjna ustaliła, że kwota **około 40.000.000 marek całkowicie znikła** i że nie można było w księgach handlowych do tej pory stwierdzić, jakim sposobem to się stało.

W świetle tych sensacyjnych rezultatów samobójstwo najbogatszego męża Europy przedstawia się w zupełnie innem świetle. Kreuger jako doskonały handlowiec musiał wiedzieć, że **fałszowanie bilansów w jego przedsiębiorstwie po niejakimś czasie ujawni się i dlatego zdecydował się na dobrowolną śmierć,** żeby uniknąć następstw, które sięgają do roku 1930, kiedy do bilansów wstawiono zupełnie inne pozycje zysku.

W całej Szwecji panuje olbrzymie poruszenie. **Akcje posiadane przez szereg drobnych i większych akcjonarjuszy są bezwartościowe. Bankructwo koncernu Kreugera jest rzeczą nieuchronną.** Poszkodowanie łatwowiernych akcjonarjuszy **sięga miljonowych sum.** Uderzającem jest, że **Kreuger cieszył się opinją niezwykle uczciwego człowieka** i to umożliwiało mu łatwą subskrypcję (rozpisanie) rozmaitych pożyczek, na które składały się pieniądze ciułaczy. **AR.**

Tajemnica 3 trupów.

Dwa mordy — jedno samobójstwo.

Warszawa, 5. 4. (PAT.) Dnia 3 bm. późnym wieczorem **w Żyrardowie został zabity wystrzałem z rewolweru z zasadzki Władysław Ciesielski,** lat 26, bezrobotny, zamieszkały w Żyrardowie. O popełnienie zabójstwa podejrzany był Kuciński Stanisław, lat 21, z którym Ciesielski miał zatarg. Tego dnia w nocy w jednej ze wsi koło Żyrardowa **została zabita dwoma strzałami z rewolweru Irena Malińska,** lat 19, panna zamieszkała przy rodzicach. Z domu wywołał ją nieznany osobnik, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Ponieważ Malińska utrzymywała stosunki z Kucińskim, podejrzenie padało na niego. W dniu wczorajszym znaleziono na ulicy Sobolewskiego **trupa mężczyzny,** w którym rozpoznano zwłoki Kucińskiego. Po rozpoznaniu go stwierdzono, że zaszedł wypadek samobójstwa. Kuciński dnia 24 bm. miał zgłosić się do wojska dla odbycia służby wojskowej. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Zjazd dziennikarzy polskich w Ameryce.

(Wiadomość własna „Dz. Bydgoskiego“).

Drugi z rzędu zjazd dziennikarzy polskich w Ameryce Północnej odbył się 19 i 20 marca **w Chicago.** Zjazd był stosunkowo liczny. Radzono nad **podniesieniem etyki dziennikarskiej** przez szukanie wspólnych dróg pracy a unikanie waśni i walk. **Dopomożenie wychodźtwu w podtrzymaniu nauki języka polskiego** w szkołach publicznych i parafjalnych uznali dziennikarze za podstawę **przyszłości** dla pism polskich w Ameryce, tracących coraz więcej czytelników. **Do wydawców** ustosunkują się zawodowi dziennikarze w tem zrozumieniu, że **interes wydawnictw jest i osobistym interesem redaktorów.**

Zjazd był czysto zawodowy, politycznych ani partyjnych spraw nie potrącano. Zastąpione były nawet **najskrajniejsze kierunki.**

Przyszły zjazd ogólny uchwalono zwołać za rok — do miasta Clevelandu.

Przykra sprawa przed wyborami w Prusach.

W Sztumie odbyło się w ub. tygodniu zebranie delegatów i mężów zaufania **Związku Polaków** na ziemi Malborskiej.

Wniosek, postawiony przez prezesa dzielnicy Donimirskiego, o wyrażenie zaufania **dr. Kaczmarkowi z Berlina,** jako kierownikowi naczelnemu Związku Polaków w Niemczech — **przepadł wszystkiemi głosami.**

Następnie prezes Donimirski poprosił delegatów, aby głosowali czy mają zaufanie do jego osoby. Opowiedziało się: 19 delegatów **przeciw p. Donimirskiemu,** 4 delegatów — za.

I takich to niepopularnych ludzi, jak dr. Kaczmarek postawił Polski Komitet Wyborczy na czele listy kandydatów do sejmu pruskiego!?

Niezależny „Głos polski z Berlina“ szczerze ubolewa nad tem, że dr. Kaczmarek doprowadził swą zarozumiałością społeczeństwo polskie w Niemczech do stanu, w którym **zdobycie mandatu jest marzeniem nieuchwytnem.** Urzędnicy centrali Związku Polaków na zebraniach przedwyborczych, zamiast łagodzić spory i przekonywać malkontentów, uchwalają rezolucje przeciwko tym pismom polskim, która miały odwagę skrytykować ich **rozrzutną gospodarkę** i nie poddały się komendzie dr. Kaczmarka, zausznika **sanacyjnego** Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Święto chrześcijańskiego ustroju społecznego

Jak je przygotować i przeprowadzić.

Katolickie organizacje społeczne staną w maju bież roku wobec pewnej trudności i wobec pytania: **co zrobić z tegorocznym obchodem z okazji wydania encykliki „Rerum Novarum“?...** Od szeregu lat (zwłaszcza po wojnie), idąc za przykładem zagranicy, święciły w połowie maja co roku rocznicę tej „magna charta“ katolickiego ruchu robotniczego. Cóż jednak mają zrobić w tym roku, kiedy na pierwszy plan wysuwa się encyklika „Quadragesimo anno“ wydana przez Piusa XI w roku ubiegłym?

Czas najwyższy, żeby sobie to pytanie postawić. Od terminu obchodów dzieli nas zaledwie parę tygodni, które powinny być wykorzystane na jak najstaranniejsze przygotowanie uroczystości.

Odpowiedź jest łatwa.

OBCHÓD JEST KONIECZNIE POTRZEBNY,

a specjalne warunki, w jakich żyjemy, każą się spodziewać, że uroczystości obchodowe, jeśli będą należycie przygotowane, przyniosą doskonałe rezultaty.

Przeżywamy okres ciężkiego kryzysu społeczno - gospodarczego. Coraz częściej spotyka się zdanie, że kryzys ten ma swoje źródło netylko w zewnętrznych przyczynach (obdłużenie powojenne Europy, brak kapitału obiegowego itp.), ale przedewszystkiem w przyczynach wewnętrznych naszego ustroju, w samej strukturze tego ustroju. I coraz częściej pojawia się przekonanie, że

ŚWIAT IDZIE KU NOWEMU USTROJOWI.

Pisma Sprenglera, Spanna, biskupa Kubiny, arcybiskupa Kordacza dowodzą, że braki obecnego ustroju są żywo odczuwane przez ludzi nauki i przez przedstawicieli katolickiej myśli społecznej.

Lecz, jeśli mamy dążyć do nowego ustroju, to trzeba wiedzieć, jak ten nowy ustrój ma wyglądać. Gdzież jest nowa jego koncepcja?

Świat i nauka znają dwa krańcowo sprzeczne „ustroje“: liberalny i socjalistyczny. **Żaden z nich jednak nie zadawala ludzkości.** Ustrój liberalny, oparty o „wolną konkurencję“, o walki klas, o niewzruszalne rzekomo „prawa gospodarcze“, **chyli się ku upadkowi,** żegnany bez żalu. Co zaś wart ustrój socjalistyczny, przewidujący wyzucie ludzi z własności na rzecz państwa i chcący ich zamienić w prostych funkcjonarjuszów państwowych, — pokazuje Rosja bolszewicka, obciążona ponadto zbrodnią walki z Bogiem, nazwana słusznie **„państwem Antychrysta“...** Ludzkość nie chce ani jednego, ani drugiego. Nie chce ustroju liberalnego, który się dziś kończy pełnym rozstrojem, walką wszystkich ze wszystkimi. Nie chce drugiego, który na rosyjskim przykładzie okazuje się okropną niewolą.

W tej to chwili, kiedy zawodzą programy stworzone przez naukę i przez ruchy społeczne, kiedy rozczarowana ludzkość zaczyna popadać w pesymizm i zniechęcenie,

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WYSTĘPUJE Z NOWĄ, WŁASNĄ KONCEPCJĄ USTROJOWĄ.

Przyniosła ją encyklika „Quadragesimo anno“, wydana przez Piusa XI w dniu 15 maja 1931 r., w 40-tą rocznicę Leonowej

encykliki „Rerum novarum“. Ma ona wszystkie dane, żeby się z czasem stać własnością całego świata. Pius XI domaga się w swej encyklice gruntownej przebudowy (reform) w obecnym ustroju, tak pod względem gospodarczym (niesprawiedliwy rozdział własności), jak i społecznym (rozproszkowanie społeczeństwa obok nadmiernego pośrednictwa państwowego); wyraża w ten sposób powszechnie dziś odczuwane potrzeby. Ale zalecając reformy, **Pius XI równocześnie przestrzega przed ustrojem socjalistyczno - komunistycznym.** Radzi natomiast przeprowadzić takie reformy w dziedzinie życia gospodarczego, żeby „proletarjusze własne zdobyli mienie“, a zaś w dziedzinie życia społecznego radzi przeprowadzić **ustrój stanowo-zawodowy, któryby** — jak to było w średniowieczu — **całemu społeczeństwu nadał charakter jednego organizmu, opartego o współpracę wszystkich członków.**

Jest nadzieja, że **ta koncepcja ustroju spotka się z życzliwem przyjęciem przez wszystkie warstwy i przez wszystkie społeczeństwa. Odpowiada sprawiedliwości i potrzebom życia.** Jest nacechowana realizmem i moralnością. Trzeba jednak, żeby ją ludzkość poznała. A to m. in. i dlatego, że myśl ustrojowa Piusa XI może

200 lat temu umarł francuski malarz Fragonard.



Fragonard był uczniem słynnego Bouchera i malował głównie życie współczesnego mieszczaństwa i arystokracji. Był głównie świetnym kolorystą. Powyżej podajemy jeden z jego najlepszych obrazów „Interesująca lektura“.

Mieczysław Jarosławski. 28)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Skąd można go zawiadomić?

— Z granicy indyjskiej.

— Kiedy tam możemy być?

— Za trzy obiegi ziemi wokoło słońca.

— Jakto, autem tak długo?

— Autem droga niebezpieczna i trudna do przebycia. Cóż bowiem zrobisz, czcigodna europejko, jeżeli ta maszyna popsuje ci się po drodze?

— Więc jak? — szarpnęła się miss Daisy.

— Przygotuję dla Waszej Wysokości wygodną karawanę z kilku wielbłądów.

— Coż to będzie kosztować?

— Kobieta nie umie płacić i nie powinna — odparł uprzejmie Tsiń-Lu-Kiang, pochylając skromnie głowę.

— Starasz się być wytwornym, choć nie wątpię, że jesteś kupcem wschodnim, a więc przebiegłym kalkulatorem. Mogę cię zapewnić, że otrzymasz zapłatę sowitą, ale pospiesz się.

— Jutro o świcie karawana będzie do dyspozycji Waszej Wysokości.

— Dziś! Zaraz! Ani chwili nie czekam — porywczo upominała się miss Daisy.

— Dziś? — wyraził zdziwienie Chińczyk przez podniesienie brwi.

— Powiedziałam. Wielbłądy muszą być wypoczęte i nie leniwe. Dla mnie i dla mister Jima dwa ruchome na nich palankiny. Pozatem zbrojna osłona z czterech ludzi. Pamiętaj jednak, jeżeli nas napadną i stanie się nam coś złego, przysięgam ci, że uczynię tak, aby pasy zdzierano z ciebie, przypiekając cię, jak arabską potrawę kus-kus, na wolnem ogniu. Dla mojej pewności jedziesz z nami, czcigodny mandarynie. Zrozumiałeś?

— Jesteś mądra, szlachetna europejko, jak szaman, odważna, jak wilczyca i piękna jak ogród różany pady-szacha. Cokolwiek pomyślisz, słudzy twoi natychmiast muszą spełniać. Aby ci dać więc dowód jak dalece mi zależy na bezpieczeństwie twojem, pomimo wieku i godności mojej, uważać będę towarzyszenie ci w podróży za obowiązek i zaszczyt niemały dla mnie; wtedy bowiem, cokolwiek by się stać mogło, pierwszy złożę głowę moją w twojej obronie. Jeszcze ziemia nie obróci się o tyle w ruchu swoim wieczystym, aby ujrzeć promienie wschodzącego słońca, a już Wasza Wysokość zdążać będzie najlepszą karawaną Wschodu pod osłoną sługi jej pokornego Tsiń-Lu-Kianga, aby dosięgnąć ręką swoją tego, który nie umiał dotrzymać jej wierności. — Po tych słowach wprowadził Chińczyk miss Daisy do wyścielonej perskiemi kobiercami i ozdobionej papierowemi lampionami i kwiatami komnaty, gdzie był już zastawiony wszelkiemi łakociami Wschodu niski stolik z czerwonej laki chińskiej, inkrustowanej srebrem w ptaki i kwiaty, a prosząc, aby się rozgościła tu, przestępował jeszcze z nogi na nogę, jakby coś chciał powiedzieć.

— Narazie nie potrzebuję cię, mandarynie. Kiedy będę chciała czegoś od ciebie, przyślę Jima. Tymczasem postaraj się jaknajprędzej o karawanę — wyprawiała go miss Daisy z pokoju. Pamiętaj tylko, że ludzie mają być pewni, a za odprowadzenie otrzymają hojną zapłatę.

— Śmiem oznajmić Waszej Wysokości, że taką właśnie pewność przedstawia moja osoba, która posiada po całym Afganistanie i Indjach Wschodnich rozrzucone własne wielkie faktorje, mające za zadanie obsługiwać podróżujących w tym dzikim kraju europejczyków. Kto mnie się zawierzy, ten może być pewny powodzenia nawet takiego, jakiego nie oczekiwał...

— No, mandarynie, już, już — nalegał murzyn, pokazując Chińczykowie drzwi. — Nie chodzi tu o ciebie, ale o dobre wielbłądy. A bierzemy dla gwarancji tylko twoją skórę, chociaż mojem zdaniem skóra takiego starego lisa też nie wiele warta.

Tsiń-Lu-Kiang do żywa był dotknięty słowami i postawą Jima.

— Czarny człowieku! — odparł głosem miękkim jak jedwab. — Zuchwalstwo twoje większe niż wzrost. Nic też dziwnego, że pośledniejszemu bożkowi, który cię stwarzał, przy tej rozrzutności zabrakło już materjału na rozum dla ciebie. Co do mnie, to uważam, że cię niezbyt ukrzywdził, bo czyż małpie potrzebny rozum do rozbijania kokosów?

— Masz rację, ten kokos w razie potrzeby łatwo rozbiję pięścią, zbliżył się do Chińczyka, dając mu szczutka w gołą czaszkę i wyszarpując pęczek włosów z warkocza, które natychmiast zabobonnie schował do kieszeni.

— Daj mu spokój, Jim. Niech idzie prędzej po karawanę. To mówiąc, Daisy wyprowadziła za kotorę Tsiń-Lu-Kianga.

Po wyjściu Chińczyka rozstrojona zwróciła się do Jima.

— Wiesz Jim, ten wytarty wiecheć chiński nagadał mi różnych głupstw o sir Alcocku. Oczywiście nie wierzę mu, węsząc w tem jakąś intrygę. Musimy się też mieć na baczności podczas tej podróży oraz zawiadomić w jakiś sposób sir Ralfa,ześmy wyjechali drogą karawanową, wiodącą przez Afganistan do Indji Wschodnich. Nie widzę racji zostawania tutaj, bo jeżeli sir Ralfowi coś się przytrafiło, tu nas nie będzie mógł zawiadomić, Chińczyk bowiem przejmie wszystkie jego listy. Musimy zatem dostać się do większego ośrodka kultury, aby się z nim skomunikować. Ale gdzie go szukać? Czy w Kalkucie? Jeżeli zaś rzeczywiście sir Ralf powierzył Chińczykowi nas wyprawić, to myślę, że ten powziął jakieś inne plany co do nas i omotał nas już podstępną swoją siecią, zmierzając do ich urzeczywistnienia. Dlatego więc również jaknajprędzej musimy się wydobyć z tego gniazda. Odniosłam wrażenie z rozmowy prowadzonej z nim, że napady, jakim ulegliśmy, jego były kierowane ręką. Cokolwiekbądź więc nas czeka, powtarzam, musimy wyrwać się stąd jaknajprędzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

być urzeczywistniona **nie w drodze przewrotu społecznego**, ale **przez „odrodzenie moralne“**, przez uświadomienie i wychowanie ludzi w duchu tych zasad.

Zagranica (Austrja, Niemcy, Francja itd.) zaznajamia się już z ideami Piusa XI. W samym np. Wiedniu już 5-ty kurs się odbywa, poświęcony encyklice Piusa XI. Czas na Polskę!

TEGOROCZNY OBCHÓD

pierwszej rocznicy wydania encykliki „Quadragesimo anno“ winien porwać masy. Ma wszystkie potrzebne warunki. **Winien być obchodem ogólno katolickim.** Wziąć w nim powinny udział nietylko organizacje katolickich robotników, jak było przy obchodach „Rerum novarum“. Encyklika Piusa XI dotyczy nie jednej warstwy, ale wszystkich; dotyczy bowiem całego ustroju.

Z tego względu — sądzę — przygotowaniem obchodów **powinnaby się zająć Akcja Katolicka po diecezjach**, w porozumieniu z wszystkiemi katolickiemi organizacjami społecznemi (S. M. P., „Odrodzenie“, Chrz. Zw. Zaw., związki niewiast i mężczyzn katolickich itp.). Żeby się zaś udały, trzeba przedewszystkiem dwóch rzeczy: jednolitości, co do sposobu przeprowadzenia obchodów i powszechności. Byłoby źle, gdyby w jednej miejscowości obchód miał charakter czysto kościelny, w innej zaś — czysto społeczny. A jeszcze gorzej, gdyby tylko na pewnych terenach takie obchody się odbyły. Żeby tego uniknąć, żeby obchody ku czci „święta chrześcijańskiego ustroju społecznego“ miały charakter poważny i żeby **wszystkich katolików w naszem państwie zaznajomiły z ideami Piusa XI**, trzeba — sądzę — żeby się ich urządzeniem zajęła Akcja Katolicka, jako nadorganizacja naszych katolickich organizacyj.

Pius XI podnosi w encyklice „Quadragesimo anno“ z uznaniem, że niektórzy katolicy „wdzięcznem sercem obchodzili pamięć encykliki „Rerum novarum“ corocznie po różnych miejscach“. Ale też z bólem stwierdza, że nie brakło takich, którzy tą encykliką Leona XIII „czuli się zaniepokojeni“ i którzy sprawili, że ta encyklika nie wydała tych owoców, jakich się spodziewać należało.

Oby kiedyś następca Piusa XI nie musiał naszemu pokoleniu tego samego robić zarzutu!

Złączmy więc w tym roku wdzięczność dla Leona XIII z wdzięcznością dla Piusa XI, **i w jednym obchodzie majowym dajmy światu poznać koncepcję lepszego ustroju społecznego**, zarysowaną w encyklikach obydwóch Papieży!... Wszystko wskazuje na to, że w obecnym przełomowym okresie przypadnie Kościołowi do odegrania wspaniała rola: przewodnika ludzkości ku nowym czasom. Odegra ją jednak tylko pod tym warunkiem, że **wszyscy katolicy karnie i posłusznie pójdą za głosem Namiestnika Chrystusowego.**

X. Jan Piwowarczyk.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Zwolnienie p. Samitowskiego.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, zwolnienie głównego kasjera Komunalnej Kasy w Gdyni p. Samitowskiego, o czem donosiliśmy w n-rze 77 naszego pisma, nie ma związku z rzekomo nieczystą sprawą wyłudzenia 8.000 zł od niejakiego p. K., w której p. Samitowski odgrywał tylko rolę bezinteresownego rzekomo pośrednika. Pretensja p. K. jest dostatecznie zabezpieczoną, wobec czego nie poniesie on żadnej szkody.

Kursa fachowe dla dyrektorów.

Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu urządziło w Warszawie 14-dniowe kursa dla wszystkich dyrektorów szkół przemysłowo-rzemieślniczych, celem ujednostajnienia programów naukowych. Na kurs powołany też został z Gdyni inż. Załeski, dyrektor szkoły drobnego przemysłu.

„Cieszyn“ będzie uratowany.

Wedle nadeszłych drogą radjową wiadomości z Helsinki (Finlandja) statek „Cieszyn“ **nie zatonął**, lecz ze znacznemi uszkodzeniami osiadł na skale, na którą najechał. Hala maszyn i kotły są w zupełnym porządku, także urządzenie radjowe funkcjonuje normalnie, a nawet tymczasowo własne pompy statku wyciskają wodę z zalanych jego części. **Dwaj nurkowie,** którzy pracują pod wodą, stwierdzili znaczniejsze uszkodzenie na kilu (dzióbie) i w dnie statku, które udało im się już do tego stopnia zaklinować, że statek będzie mógł być najdalej za dwa dni przeprowadzony **do doków w Helsinki** dla gruntownej naprawy. Załoga została w całości na statku, pasażerów natomiast przewiozły fińskie holowniki do portu w Helsinki. Dochodzenia w sprawie ustalenia winy wypadku są już w toku.

Nadmienić przy tej sposobności musimy, że p. **kap. Kniaziew ma już kilka takich wypadków** na sumieniu, między innymi także **rozbicie statku „Robur II“**, dlatego zmuszeni jesteśmy jeszcze w najbliższej przyszłości żająć się tym niefortunnym nawigatorem.

Bezgraniczny cynizm.

Wielkie oburzenie wywołał wśród wychodzącej w niedzielę dn. 3 bm. ze sumy publiczności gdyńskiej, fakt kolportowania tuż przed kościołem N. Marji Panny, **najwięcej demoralizatorskiego pisma „Tajnego Detektywa“.**

Najwyższy czas byłby, ażeby bodaj **świątynie Pańskie** były chronione przed tego rodzaju profanacją.

„Kościuszko“ po pokonaniu bałwanów.

Dnia 2 kwietnia powrócił do Gdyni s. s. „Kościuszko“ ze swej pierwszej po opuszczeniu doków podróży amerykańskiej, przywożąc 167 reemigrantów, około 10 ton poczty i 500 ton jabłek kanadyjskich.

Dwukrotnie dostał się „Kościuszko“ w strefę burz o tak niezwykłym nasileniu, iż fale sięgały aż drugiego pokładu, wyrządzając na statku dotkliwe szkody w inwentarzu restauracyjnym oraz w umeblowaniu salonowem, gdyż rozszalały żywioł siłą swych uderzeń wytłoczył szyby w salonach, grubości 6 mm., jakby to były płatki papieru.

Takiego „sztormu“ nawet stare wilki morskie już dawno nie widziały, a w dodatku statek manewrować musiał wśród licznych o tej porze roku kolosalnych lodowców, co jeszcze zwiększało znacznie niebezpieczeństwo sytuacji. Mimo tych ciężkich opresyj „Kościuszko“ pokonał wszystkie bałwany i przybył szczęśliwie do macierzystego portu.

Ruch statków.

(Pozycje statków.)

„Żegluga Polska“.

s. s. „Katowce“ odpłynął 1 bm. z Kopenhagi w balaście do Gdańska;

s. s. „Kraków“ odpłynął 1 bm. z Gdańska z ładunkiem szyn kolejowych (z Gdyni) i kompletunkiem drzewa z Gdańska do Amsterdamu;

s. s. „Poznań“ przybył 1 bm. z ładunk. węgla do Norrköping i wyładowuje;

s. s. „Toruń“ czeka na węgiel do Kolding;

s. s. „Wilno“ przybył z ładunkiem węgla do Bandholm i wyładowuje;

s. s. „Warta“ z Aarhus w balaście do Gdyni (przywiązany);

s. s. „Niemen“ na morzu Śródziemnem;

s. s. „Wisła“ odpłynął 1 bm. z Amsterdamu do Gdyni.

Linje regularne.

s. s. „Śląsk“ odpłynął 1 bm. z Rotterdamu do Gdyni;

s. s. „Cieszyn“ osiadł na kamieniach w zatoce fińskiej;

s. s. „Chorzów“ odpłynął 23. 3. z La Pallice do Gandawy;

s. s. „Tczew“ odpłynął 1 bm. z Gdańska do Rotterdamu;

s. s. „Poseidon“ wstrzymany z powodu trudnych warunków lodowych w zatoce fińskiej.

Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe.

s. s. „Premjer“ przy stoczni gdańskej;

s. s. „Warszawa“ przybył 4 bm. do Londynu, z ładunkiem drobnicy i pasażerami;

s. s. „Łódź“ wrócił z Hull z ładunkiem drobnicy i pasażerami do Gdańska 4 bm.;

s. s. „Rewa“ przybył do Hull 4 bm.

Ciemna sprawa.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy pismo poruszające wprawdzie nieco przedawnioną zagadkową sprawę, której wyjaśnienie jednakże, w interesie uzdrowienia wielce niezdrowych i zazwyczaj wielką tajemnicą otaczanych stosunków **w administracji wojskowej** byłoby wskazane. Zgóry zaznaczamy, że podane w tem piśmie fakty trudno nam jest stwierdzić, wobec czego pozostawić musimy całą odpowiedzialność za prawdziwość tych faktów podpisanemu autorowi, który od odpowiedzialności tej się nie uchyla.

* * *

W roku 1926, jeszcze przed wypadkami majowemi, przybył do Warszawy marynarz, niejaki **Józef Zając, z kadry Marynarki Wojennej w Świeciu,** który przydzielony został do oddziału Sztabowego przy **Kierownictwie Marynarki Wojennej w Warszawie.**

Pewnego razu wspomniany marynarz w czasie rozmowy zwierzył mi się w sposób następujący:

Józef Zając, będący w zawodzie cywilnym **stolarzem,** został przydzielony, jak każdy inny marynarz, dla przeszkolenia rekruckiego, do wyżej wymienionej kadry, której dowódcą był komandor ppor. Czechowicz. Ze względu na swój zawód, Józef Zając przydzielony został do warsztatów stolarskich, gdzie między innemi pracami, wchodzącemi w zakres jego zawodu, **wykonał on też różne meble, jak bufet itp. dla kom. ppor. Czechowicza, z materjału przeznaczonego dla celów służbowych.** Nie dosyć na tem, gdyż p. kom. Czechowicz rozkazał Zającowi podpisać **fałszywe rachunk firmowe,** czego jednak marynarz ten kategorycznie **odmówił,** oświadczając jednocześnie, że przy najbliższej okazji (jak komisji rewizyjnej lub t. p.) zamelduje o niewłaściwych robotach.

Wówczas dowódca kadry kom. ppor. Czechowicz, będąc uwiadomionym o przybyciu jakiejś komisji kontrolnej, **kazał każdorazowo Zająca zamknąć do aresztu...**

Zając natomiast, chcąc zwrócić na siebie uwagę podczas pobytu w areszcie, wybijał okna aresztu, a **szkło połykał w celu samobójczym,** co jednak było bezskutecznem.

Pewnego razu dowódca kadry p. Czechowicz wyjechał ze Świecia, przekazując dowództwo ówczesnemu kapitanowi Mikułowskiemu. Tę okazję wykorzystał marynarz Zając, i wyjechawszy do Warszawy, zameldował o wszystkiem Szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej obecnemu kontr-admirałowi **Świrskiemu.** Meldunek został protokolarnie spisany, mimo to **sprawa jednak utknęła na martwym punkcie.**

Dopiero po wypadkach majowych zameldowałem ja por. Mleczarskiemu z oddziału II. Sztabu Generalnego. Na skutek tego zameldowania, komisja wysłana z ramienia Oddz. II. wyjawiła owe nieczyste machinacje Czechowicza, którego też jedynie z tego powodu, **że miał wówczas brata ministrem skarbu,** przydzielono na Westerplatte.

Nadmieniam, że marynarz Zając poddał się operacji żołądka przez dr. ppłk. Satkowskiego w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie. Obecnie jest mi wiadome miejsce pobytu Józefa Zająca.

Powyższe zeznanie złożone zostało, bez jakichkolwiek zastrzeżeń wobec niżej podpisanego.

Gdynia, dn. 4 kwietnia 1932.

Ignacy Szutenberg,
radny miasta.

Narazie wstrzymujemy się w tej sprawie od wszelkich komentarzy.

—*—

Zwalczajmy zależność od Gdańska w każdej branży.

Wrogie nam elementy starają się wszelkiemi siłami utrzymać i rozszerzyć wpływy swoje na wybrzeżu polskiem. Ten wpływ Gdańska na nasze życie handlowe rzucał się w oczy przedewszystkiem w branży spożywczo-kolonjalnej. Gdańskiemi tłuszczami, gdańską musztardą, gdańskim octem, gdańskiem mydłem i t. d. formalnie zarzucony jest rynek naszego wybrzeża.

Dlatego z zadowoleniem podkreślić wypada zdrowy rozwój czysto polskiej i wyłącznie na polskim kapitale opartej hurtowni spożywczo-kolonjalnej, prowadzonej w Gdyni przy ulicy 10-go Lutego pod nazwą **„HASPO“ Hurtownia Artykułów Spożywczych i Towarów Kolonjalnych.**

Firma ta wzięła sobie za zasadę zaopatrzyć rynek tutejszy przedewszystkiem w artykuły spożywcze pochodzenia krajowego i posiada stale we własnych składach grochy, fasolę, kasze jęczmienne, gryczane, owsiane i pszenne, mąki wszelakiego rodzaju, kawy zbożowe, smalec wieprzowy, makaron krajowy, dalej tak cenione wyroby „Luba“ i „Maggi“, wreszcie mydła i proszki do prania różnych gatunków z polskich wytwórni, świece, pasty do obuwia, sodę krysztaliczną, amonjakalną i oczyszczoną, oraz papier do pakowania.

Na sezon letni zaprowadza się dla wygody kupców detalistów w branży spożywczej, restauracyj, pensjonatów i intendentur okrętowych specjalny dział warzyw świeżych.

Artykuły swoje dostarcza firma dla bliżej mieszkających odbiorców na żądanie własnemi samochodami franko dom, dalszym zaś ekspedjuje je koleją lub statkami żeglugi przybrzeżnej.

Wspierajmy więc uczciwy i solidny handel polski przez poparcie tej pożytecznej w naszych stosunkach placówki. (6488)

—*—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny:
Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Anonimy z pogróżkami i zamordowany student.

Tajemnicza zbrodnia na przedmieściu Warszawy.

W mrokach tajemnicy gubi się śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa, które zostało popełnione na przedmieściu Warszawy.

Dotychczas nie zostało jeszcze ustalone, czy mamy do czynienia

z sensacyjnym mordem na tle politycznem, czy też przyczyną zbrodni były awanturki miłosne.

Nad ranem rozległy się na Woli trzy po sobie następujące strzały rewolwerowe. Jak się okazało później, ofiarą kul nieznanego sprawcy padł 24-letni uczeń konserwatorjum muzycznego Idzi Koprowski.

Przy zamordowanym znaleziono portfel z papierami, między któremi znajdowały się

trzy anonimy z pogróżkami,

26 zł, złoty zegarek, złota bransoleta damska oraz paczka papierosów sowieckich bez banderoli. W anonimach nieznany autor grozi Koprowskiemu śmiercią, o ile „nie odczepi się od Wandy...“

Kim jest owa Wanda na razie nie wiadomo, ustalono jedynie, że Koprowski był ostatnio

studentem konserwatorjum warszawskiego

i należał do jednej z korporacyj akademickich, a ze znalezionych przy zabitym legitymacyj wynika również, że był urzędnikiem w centr. zakładach wojsk łączności.

Policja warszawska prowadzi narazie śledztwo w dwóch kierunkach, a to dla ustalenia, czy Koprowski nie padł ofiarą samosądu politycznego, choć przeciw temu świadczyłyby pozornie anonimowe pogróżki,

by się odczepił od Wandy,

z drugiej zaś strony bada ewentualne romantyczne podłoże zbrodni.

Mimo przesłuchania szeregu osób nie ustalono dotąd, kim miałaby być owa Wanda, to też władze przypuszczają, że zamachowcy wywieźli Koprowskiego poza miasto na ul. Płocką na Woli, aby tam pod płotem garbarni dokonać krwawego porachunku.

—::—

Nowe dzieło o stygmatyczce z Konnersreuth.

(KAP) Literatura o Teresie Neumann staje się coraz obszerniejszą. Ostatnio ukazała się o tej słynnej stygmatyczce praca pióra kanonika Eugenjusza de Hovre z Bruges. Książka ta jest zatytułowana: „Teresa Neumann, żyjąca zagadka z Konnersreuth“.

Krwawa awantura pijanych rekrutów.

Liczni przechodnie zdążający ul. Wulecką we Lwowie byli świadkami niezwykłego zajścia.

Oto wśród prowadzonych do koszar nowozaciężnych rekrutów **wybuchła z nieustalonych narazie przyczyn awantura, która doprowadziła do krwawego wypadku.** Kilku rekrutów nie chciało iść w szeregach i mimo upomnień prowadzącego oddział przełożonego wszczęło ogromną awanturę, rzucając się na eskortujących żołnierzy.

Jeden zrekrutów **rzucił się z wydobytym nożem na przechodzącego ulicą oficera.**

W tym samym momencie jeden z żołnierzy zadał nożownikowi cios kolbą w głowę. Zalany krwią awanturujący się rekrut upadł na ziemię. Rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

Jak stwierdzono, awanturnikiem był Józef Strzelecki, który, podobnie jak kilku innych rekrutów, był silnie podchmielony.

MA CZAS.

Sędzia (do oskarżonego złodzieja): — No przyznaj się już wreszcie raz.

Oskarżony: — Panie sędzio! Co ja się mam spieszyć? Przecież rozprawa jest rozpisana na dwa dni.

Miljoner — żebrak — szpieg.

Trojakie życie dziwaka, który zapisał swój majątek na zwalczanie rasy europejskiej.

Niedawno pisaliśmy o testamencie „żebraka“ Henryka Basse, który zmarł w Brixen w południowym Tyrolu i

zapisał swój majątek w kwocie 5.000.000 lirów rządowi chińskiemu,

pod warunkiem, że zostaną użyte na zwalczanie Europejczyków. Testament ten zaatakowali obecnie niemieccy krewni Basse'a.

Z końcem lutego 1932 zjawili się u burmistrza miast Brixen dwaj Chińczycy w towarzystwie pewnego Włocha. Ów Włoch wylegitymował się jako Jannuzzi, generalny konsul republiki chińskiej w Rzymie. Chińczykami byli: Tsiang Lu-Fo, poseł chińskiej republiki w Rzymie i jego sekretarz Czon-Yiu. Panowie ci

zażądali wydania spadku po Bassem.

Burmistrz wezwał notarjusza, który przechowywał oryginał testamentu. Notarjusz potwierdził słuszność żądania przybyłych panów. W sierpniu 1931 roku zmarł w Brixen Henryk Basse w 81 roku swego życia. W jednym ze starych kufrów pod jego łóżkiem w mansardzie znaleziono jego testament, który brzmiał następująco:

„Ja, niżej podpisany, Henryk Basse, urodzony w r. 1850 w Bonn nad Renem, postanawiam, że wszystko co posiadam i jeszcze posiadać będę, przechodzi na wyłączną własność narodu chińskiego, to znaczy oddane będzie rządowi chińskiemu, który

użyje tego majątku na zwalczanie rasy europejskiej.

Życzę sobie, aby zwłoki moje przewiezione do Bonn i oświadczam, że testament ten napisałem w pełni moich duchowych władz i przy zdrowych zmysłach“.

Ponieważ autentyczność testamentu nie podlegała żadnej wątpliwości, wydano cały majątek Basse'a w ręce delegatów chińskich. Był nim stary kufer. W kufrze tym znajdowało się: około 50.000 marek w złotych monetach wszystkich europejskich krajów, 30.000 marek w banknotach, papiery wartościowe różnych krajów, klucze od schowków bankowych w Berline, Bazylei i Londynie i wykaz kwot, umieszczonych w bankach. Wynikało z tego, że Henryk Basse, który

przez całe życie prowadził byt żebraka,

posiadał 5 miljonów lirów. W kufrze znaleziono prócz tego fotografję Wilhelma II-go. Podpisana była własnoręcznie przez ekscesarza dnia 27 stycznia 1931 roku w Doorn. Znaleziono w końcu w kufrze dwa dawne testamenty Basse'a, w których cały swój majątek zapisał niemieckim swoim krewnym. Ale ostatni „chiński“ testament unieważnił oba te poprzednie testamenty. Ale to nie wszystko. W kufrze znaleziono list od rządu niemieckiego i legitymację na nazwisko Henryka Basse'a. Legitymacja ta dowodziła, że Basse był zaangażowany w tajnej służbie francuskiej. W rezultacie więc okazało się, że

żebrak z Brixen był szpiegiem.

Chińczycy zatrzymali się trzy dni w Brixen, złożyli na grobie Basse'a wieniec z tulipanów, ofiarowali proboszczowi 200 lirów na odprawienie mszy za zmarłego, potem zabrali z sobą cenny kufer i odjechali.

Basse przybył po raz pierwszy do Brixen w roku 1927. Był to chudy, stary człowiek z wąską, zapadniętą twarzą. Ubranie nosił zniszczone, niemal w strzępach. Wynajął sobie pokój u pewnej wdowy. Już wówczas

miał z sobą tajemniczy kufer.

Prowadził nędzne życie i zajmował się zbieraniem drzewa i papieru na ulicach. Czasami znikał w zagadkowy sposób na całe dnie.

Po powrocie zamykał się w swoim pokoju i prowadził z sobą samym rozmowy w jakimś dziwacznym żargonie. Spał mało, natomiast palił nieustannie w piecu, w którym grzał sobie kolacje i

palił jakieś papiery.

Gospodyni myślała, że są stare gazety, których nie mógł sprzedać. Nie przypuszczała, że była to tajna korespondencja polityczna. Obiad jego składał się z kartofli, mleka i chleba.

Z końcem roku 1927 Basse wyjechał nagle z Brixen. Gospodyni myślała, że gdzieś zginął, bo rok upływał za rokiem. W dodatku pozostał winien gospodyni 300 lirów. Ale na początku roku 1931 wrócił, zapłacił gospodyni 300 lirów i wynajął sobie inne mieszkanie.

Wychudł i stał się jeszcze bardziej milczący. Prowadził tylko nadal

tajemnicze rozmowy ze sobą.

Przyzwyczaił się również do bezmyślnego uśmiechania się. Zbierał nadal drzewo, papiery, palił dokumenty i jadał tylko ziemniaki.

Pewnego dnia odwiedziła go w jego pokoju gospodyni. Basse zamknął skwapliwie otwarty kufer, nad którym siedział pochylony. Potem pokazał jej swoją fotografję z lat siedmdziesiątych, przedstawiającą go jako niemieckiego żołnierza. Zapytał następnie gospodynię, czy ma krewnych w wojsku.

— Dlaczego? — zapytała zaciekawiona.

— Bo wybuchnie wojna, — odparł Basse.

Nikomu nie śniło się wówczas o wojnie. W kilka dni potem umarł Basse, a

kilka miesięcy po jego śmierci wybuchła wojna między Chinami a Japonją.

Japończycy i Chińczycy uśmiercali się już europejską bronią i amunicją. Co wiedział Basse, skoro w ostatniej chwili zmienił swój testament w tak charakterystyczny sposób?

Podpalaczka dla przyjemności.

Przy blasku płomieni odczuwa w duszy błogi spokój.

Służąca Adela Schrak siedziała w ciągu swego 33-letniego życia już dwa razy w więzieniu za podłożenie ognia. Po zwolnieniu z zakładu karnego dla kobiet przeniosła się do nowej prowincji austrjackiej Burgenlandu i żyła tam z żebraniny. Później próbowała szczęścia w handlu domokrążnym. Nie mając dachu nad głową

nocowała pod gołem niebem,

albo w stodołach. Tak upływały dnie borykania się z nędzą i życia z dnia na dzień.

We wsi Neudörff ofiarowała raz zamożnemu gospodarzowi kupno starej podkowy, znalezionej na ulicy. Wieśniak odprawił ją szorstko i kazał się wynosić. Wzburzona kobieta udała się wprost z domu mieszkalnego do stodoły, zapaliła kawałek papieru i rzuciła na słomę. Pudełko zapałek cisnęła do płomieni, które strzeliły natychmiast w górę i uciekła. Z pobliskiego wzniesienia obserwowała dłuższy czas

stodołę, która spłonęła doszczętnie

wraz z narzędziami rolniczemi i zbożem.

Podpalaczkę ujęto i postawiono przed sądem przysięgłych we Wiedniu. Niska i schorowana kobieta przyznała się do winy i oświadczyła, że nie miała żadnej innej przyczyny wzniecenia pożaru, oprócz

radości, jaką jej sprawia widok płomieni.

Na szczegółowe pytania przewodniczącego rozprawy opowiedziała, że nie mając nigdzie przytułku, chciała dostać się z powrotem do zakładu karnego, aby dostać dach nad głową i łyżkę strawy.

Przewodniczący przypomniał jej, że w czasie śledztwa zapowiedziała, iż po wyjściu z więzienia będzie dalej robiła to samo. Podsądna potwierdziła te słowa. Już jako dziecko czuła radość i podniecenie, gdy mogła rozniecać ogień.

Przy blasku płomieni odczuwa w duszy błogi spokój.

Psychjatra sądowy odczytał dołączony elaborat, w którym scharakteryzował służącą, jako istotę nie posiadającą normalnego poczucia moralności i zwichniętą pod względem zasad, która wyzyskała swoją chorobliwą skłonność w celu zabezpieczenia sobie bytu w więzieniu. Nie jest ona obłąkana, ani niepoczytalna. Ale niema dla niej miejsca w więzieniu, ani też w zakładzie dla umysłowo chorych.

Ława przysięgłych odpowiedziała na pytanie w kierunku zbrodni podpalenia dziewięciu głosami twierdząco, wobec czego trybunał skazał Adelę Schrank na rok ciężkiego więzienia.

Oskarżona przyjęła wymiar kary z wdzięcznością,

bo przez ten rok będzie miała zapewniony byt, który stworzyło jej sumienie przysięgłych, kierujących się litością wobec upośledzonej i cierpiącej nędzę istoty.

— :: —

Zgon Polaka-opiekuna

cyganerji paryskiej.

Paryska dzielnica artystyczna Monparnasse poniosła stratę. Zmarł tam człowiek, który był **jedną z najciekawszych postaci międzynarodowej cyganerji powojennej.**

Był to nasz rodak, **Leopold Zborowski**, zwany w gwarze Montparnasse'u — Zboro, przybył z Polski w celu studjowania na Sorbonie. Szczęśliwe usposobienie i zdolność do podejmowania się wszelkiego ryzyka, zrobiły z niego handlarza abrazami. Szlachetny w stosunkach z malarzami, zręczny jako kupiec, on odkrył **i pomógł do zrobienia karjery najwybitniejszym malarzom** naszych czasów, jak naprzykład Kisling, Modigliani, Sontine, Utrillo. Te zajęcia nie przeszkadzały mu w skierowaniu zainteresowań w stronę poezji.

Po wojnie **stał się miljonerem** — odwdzięczyli mu się artyści, którym pomagał w ich trudnych początkach.

Ostatni kryzys dotknął go boleśnie. **Fortuna Zborowskiego zmniejszyła się gwałtownie**, lecz on nie próbował skierowywać skutków kryzysu na plecy uboższych, a od niego zależnych artystów.

Montparnasse sprawił swemu wodzowi braterski pogrzeb. Cała cyganerja artystyczna szła za zwłokami Polaka-oryginała.

Śmierci Zborowskiego i jego działalności, która była opatrznością dla młodych malarzy paryskich, poświęca **obszerne wzmianki cała prasa francuska.** Nawet „Berliner Tageblatt“ poświęca zmarłemu wspomnienie w swej korespondencji paryskiej.

Z wystawy spożywczej w Berlinie.



Na tej na wielką skalę zakrojonej wystawie są m. in. stoły odpowiednio przybrane. Ponieważ jednak stół bez gości nie wywołuje odpowiedniego efektu, więc sporządzono odpowiednią ilość naturalnej wielkości lalek, które sadza się przy stołach dla dekoracji. Dlaczego lalki te są z epoki krynolin — to jest już tajemnicą wystawców.

Cud przy relikwiach św. Franciszka Ksawerego.

(KAP) „Osservatore Romano“ donosi o nowym cudzie, jaki się wydarzył przy relikwjach św. Franciszka Ksawerego w Goa. Tym razem był to wypadek nagłego ozdrowienia po 17-letnim całkowitym paraliżu.

Skazany rzucił się na sędziów.

Warszawa. Niezwykły wypadek zdarzył się podczas rozprawy w sądzie apelacyjnym. Przed sądem stanęli mianowicie niejaki Poner i Pachula **skazani przez sąd okręgowy za zabójstwo w bójce** na karę po 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

W momencie, kiedy przewodniczący Janowski skończył odczytywanie motywów wyroku, **Poner zerwał się z ławy oskarżonych, przeskoczył przez balustradę i rzucił się ku ławie sędziów, którzy momentalnie uciekli.**

Za oskarżonym pobiegł natychmiast posterunkowy i zatrzymał opryszka.

W tym samym momencie towarzysz jego oraz **kilka osób z ław dla publiczności przybiegło na pomoc Ponerowi.**

Wezwano na salę kilku posterunkowych, którzy wylegitymowali napastników. Była to, jak się okazało, rodzina Ponera.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Z Kujaw Zachodnich.

Nowy sędzia. W sądzie grodzkim w Inowrocławiu rozpoczął urzędowanie sędzia Wiktor Hoffmann, który będzie prowadził oddział egzekucyjny.

Zamknięcie drogi dla przejazdu. Starosta grodzki w Inowrocławiu zamknął drogę objazdową od wylotu ul. św. Krzyskiej wzdłuż toru kolejowego do Mątew aż do szosy poznańskiej, a pozatem ul. Staropoznańską do ul. Kurowej do miejsca, w którem droga biegnąca do szosy poznańskiej łączy się z drogą objazdową przy torze kolejowym do Mątew, ze względu na bezpieczeństwo.

Kurs robót ręcznych. Siostry Dominikanki otworzyły kurs robót ręcznych we wszystkich działach. Zainteresowane panie mogą się zgłosić natychmiast w szwalni S. S. Dominikanek w Inowrocławiu, ul. Toruńska 17, parter.

Kolejarze żegnają swych przełożonych. W tych dniach maszyniści kolejowi z dworca inowrocławskiego bardzo uroczyście żegnali naczelnika parowozowni Milcherta i dyspozytora Sobańskiego, którzy przeszli na emeryturę. Na uroczystość tę przybyli: inż. Ostrowski i st. maszynista Janik z Poznania, radca inż. Fiałkiewicz, masz. Karaśkiewicz i instruktor Bąk z Gniezna, kierownik parowozowni inż. Lisowski i radca inż. van Roy, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację. Po całym szeregu przemówień, w których podnoszono zasługi naczelnika Milcherta i Sobańskiego wyczuć było można, że w wyżej wymienionych kolej! traci naprawdę wielce pożytecznych pracowników. W dowód uznania obdarzono naczelnika Milcherta albumem pamiątkowym, a Sobańskiego dyplomem.

Kradzieże w powiecie mogileńskim. Od pewnego czasu powiat mogileński stał się terenem dla szajki włamywaczy, którzy korzystając z rozpoczętych robót rolnych przez mieszkańców wiosek, dokonują podczas nocy kradzieży z włamaniem. Dnia 3 bm. jacyś niewykryci sprawcy zakradli się do mieszkania emeryta kolejowego Michała Woźniaka we wsi Niewolno (pow. mogileński), do którego dostali się zapomocą włamania przez okno i skradli różną garderobę męską i damską ogólnej wartości około 700 zł. Tego samego dnia zakradła się szajka złodziei do mieszkania rolnika Jana Dacy we wsi Wydartowo (pow. mogileński), któremu zrabowali także różną garderobę wartości 260 zł. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo i jest nadzieja, że w najbliższych dniach złoczyńcy znajdą się za kratami.

Na targu w dniu 4 bm. w Inowrocławiu płacono: za funt masła 1,80 zł, za mendel jaj 1,30 do 1,40 zł, za funt cebuli 20 gr, za funt buraków 7 gr, za główkę kapusty 20 gr, za 3 funty marchwi 20 gr, za wiązkę sałaty 20 gr, za funt brukwi 10 gr, za funt jabłek 60—70 gr, za cytryny (sztuka) 15 gr, za wiązkę rzodkiewek 15 groszy.

Piękny rozwój Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Kujawach Zachodnich.

Wieczór oświatowy w Glinnie Wielkiem. — Kurs naczelników Stow. Młodzieży Polskiej w Inowrocławiu.

Na Kujawach zachodnich Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, którą są pionierami haseł katolickich, wykazują niezwykłą żywotność.

W sobotę, 2 bm. odbył się w Glinnie Wielkiem (pow. inowrocławski) w sali p. Weymana wieczorek oświatowy S. M. P., na który stawiło się przeszło 200 osób, w tem większa ilość młodzieży.

Obrady zagaił p. Wichert, prezes miejscowej placówki, który w serdecznych słowach powitał niestrudzonego w pracy duszpasterskiej ks. prob. Bogackiego i red. Przybylskiego.

Dobrze opracowany referat o apostolskiej pracy członków w S. M. P. wygłosił prezes Stowarzyszenia Młodzieży w Rojewie W. Oźmina. Wkońcu zabrał głos ks. prob. Bogacki, który zachęcał zebranych, ażeby jako zrzeszeni członkowie nie ustawali w pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. W męskich słowach przemówił również red. Przybylski i wicepatron Marcin Lewandowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

*

W niedzielę 3 bm. w Inowrocławiu w „Ognisku" parafji Matki Boskiej odbył się pod kierownictwem naczelnika okręgu kujawskiego Zwolankowskiego kurs przysposobienia fizycznego dla członków S. M. P. Przybyło ogółem 60 delegatów, reprezentujących 22 Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z powiatów inowrocławskiego oraz częściowe mogileńskiego, toruńskiego i bydgoskiego.

Posiedzenie po poprzedniem wysłuchaniu mszy św. w kościele Matki Boskiej otworzył członek zarządu okręgowego Knitter, poczem nastąpiło otwarcie kursu przez naczelnika okręgowego Zwolankowskiego. Po odśpiewaniu pieśni związkowej „Gdy na boisko"... dobrze opracowany referat p. t. „Wychowanie fizyczne a S. M. P." wygłosił referent okręgowy Borówka z Kruszwicy. Następnie referat o znaczeniu ćwiczeń cielesnych wygłosił członek zarządu okręgowego Knitter.

Wkońcu po załatwieniu drobnych spraw organizacyjnych przystąpiono do rozgrywki o mistrzostwo okręgu kujawskiego w ping-pong i do pokazowych ćwiczeń lekkoatletycznych.

Dodać należy, że kursowi temu patronował ks. prep. Jaśkowski, który dla ruchu S. M. P. nie szczędzi trudów i mozołów. Pod względem organizacyjnym S. M. P. w okręgu kujawskim stoją na pierwszem miejscu i słusznie też inne okręgi winne z niego brać przykład.

Przychwycenie groźnej szajki złodziei.

Policja na czatach. — Wykrycie kryjówki złodziejskiej. Przychwycenie trzech złodziei i pasera. — Dochodzenia w trybie doraźnym.

Na terenie Kujaw zachodnich od dłuższego czasu operowała szajka złodziei-włamywaczy, którzy swemi zuchwałemi wyczynami niepokoili mieszkańców wiosek.

Powiadomiona o zbrodniczej działalności tej szajki policja wszczęła energiczne dochodzenia, które naprowadziły na ślad, że ich siedzibą jest zagroda Ludwika Konieczki w Lulkowie. Tenże Konieczka znany był już z tego, że zajmował się paserstwem, a nawet nie gardził kradzieżą.

Policja, mając te dane, urządziła jednej z ostatnich nocy obserwację zagrody Konieczki w Lulkowie. Posterunkowi policji, obstawiwszy ze wszystkich stron zagrodę „lulkowskiego ptaszka", przyczaili się i oczekiwali na szajkę złodziei. Po pewnym czasie zauważyli wychodzącego pasera Konieczkę i odrazu go aresztowali. Badany dorywczo złodziej nie chciał wydać miejsca pobytu szajki towarzyszów, wobec czego przystąpiono do spenetrowania zagrody. Nigdzie na ślady natrafić nie można było.

Dopiero jeden z posterunkowych, badając oborę, zauważył, że w barłogu ktoś się porusza. Wezwał więc natychmiast pomocy i oto okazało się, iż są to członkowie szajki: **Stanisław Piotrowski, Franciszek Ślusarczyk i Kazimierz Olszewski z Gniezna.** Znaleziono przy nich łup, składający się z 18 kur, z których 3 miały już poukręcane łebki i dwa worki z seradelą.

Przy badaniu okazało się, że wyżej wymienieni mają na swem sumieniu kilkadziesiąt kradzieży większych i mniejszych, których dokonali w okolicy.

Całą szajkę aresztowano i osadzono w areszcie. Dochodzenia prowadzone są w trybie doraźnym, gdyż wyczyny tych „amatorów cudzej własności" podpadają pod par. 243 p. 6 k. k.

Policji kujawskiej należy się prawdziwe uznanie za to, że dołożyła wszelkich starań i wysiłków, unieszkodliwiając temsamem ludność okolicy Lulkowa od złodziejskich wyczynów tej groźnej szajki.

Udusił żonę przy drodze.

Jarocin. Na szosie wiodącej z Przekopowa do Gołuchowa pow. Jarocin (dawn. pow. Pleszew) rozegrała się niecodzienna tragedja, której ofiarą padło młode życie kobiety.

Przechodnie zauważyli tuż przy drodze leżące zwłoki, na których było znać ślady uduszenia.

Po pilnem poszukiwaniu stwierdzono, że zamordowana nazywa się Jezierska, jest zamężna i pochodzi z wsi Prusy, pow. Jarocin, dokąd też udali się urzędnicy policji śledczej, by u miejscowej ludności zasięgnąć języka.

Śledztwo ustaliło, że małżonkowie Jezierscy już od dłuższego czasu żyli w niezgodzie. Nieporozumienia między małżonkami wynikły prawdopodobnie na tle spraw majątkowych, wskutek czego już od dłuższego czasu Jezierscy żyli w seperacji. Mąż zamordowanej znany jest z swej gwałtowności.

Wszystkie te okoliczności zrodziły u prowadzących śledztwo podejrzenie, że morderstwa dokonał mąż Jezierskiej. Wobec tego z polecenia prokuratury w Ostrowie, aresztowała policja jarocińska zbrodniarza i przewiozła pod silną eskortą do więzienia w Pleszewie, skąd po ukończeniu śledztwa przewieziony zostanie do więzienia karnego w Ostrowie.

Zbrodniarz, który z początku dawał odpowiedzi wymijające, długo się nie przyznawał do czynu, dopiero przyparty pytaniami do muru, przyznał się do okrutnej zbrodni, popełnionej z całą świadomością.

Jezierski chciał się pozbyć żony, gdyż ona pokrzyżowała mu jego plany. Skoro więc się dowiedział, iż znajduje się w okolicy Gołuchowa, pojechał tam, zwabił pod pewnym pozorem denatkę w pole i tu dokonał swego bestjalskiego czynu.

Ofiara, jak wykazują poszlaki, walczyła z potworem, lecz ostatecznie uległa przemocy i została uduszona.

Morderca będzie sądzony w Ostrowie w trybie doraźnym.

ZMARLI.

Ś. p. **Józefina z Pstrągów Rytlewska**, ze Świecia, lat 72.

Ś. p. **Teresa z Gackowskich Wańtowska**, z Gniewu, lat 68.

Ś. p. **Stefan Kubś**, z Poznania, przemysłowiec, lat 52.

Robotnik popełnił samobójstwo.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

W poniedziałek, 4. bm. targnął się na własne życie przez powieszenie się, robotnik Franciszek Boczek lat 32 kawaler, zamieszkały w Małym Konopacie powiatu świeckiego. Wymieniony udał się na strych domu mieszkalnego, skąd więcej nie powrócił. Brat jego, który po pewnym czasie za nim poszedł znalazł stygnące już zwłoki.

Na miejsce samobójstwa przybyła komisja sądowo-lekarska. Co było powodem samobójstwa, nie udało się narazie ustalić.

Krwawa egzekucja podatkowa.

We wsi Skórki pod Rogowem doszło na tle egzekucji podatkowej do krwawej bójki, której ofiarą padł sołtys Michniewski. Towarzyszący egzekutorowi przy zajmowaniu narzędzi kowalowi Kozubowskiemu, został Michniewski w trakcie sprzeczki uderzony przez zirytowanego podatnika tak silnie młotkiem w głowę, że stracił przytomność. Rannego opatrzył w Rogowie lekarz dr. Niemczynow. Przeciwko sprawcy zajścia wdrożyła policja dochodzenia.

Ogólny atak na rolnika.

Wartość pracy rolnika poniżej zasiłku bezrobotnego.

Przysłuchując się transmisjom radjowym stacyj Rosji sowieckiej, słyszy się ciągle zalecania do nacierania na rolnika („Nastuplenie kułaka"). Kułakiem nazywają w Rosji każdego rolnika, który w gospodarstwie swem choćiażby tylko raz kiedyś zatrudniał najemną siłę roboczą. Taki rolnik jest prawie bez praw, owoce jego pracy zabiera w postaci nadmiernych podatków państwo, w którem uprzywilejowane stanowisko posiada robotnik, zwłaszcza komunista. Rolnika samodzielnego zastępują olbrzymie „fabryki zboża", kolchozy i sowchozy.

W Ameryce i Australji maszyny (traktory i motory) coraz więcej wypierają i niszczą rolnika-farmera.

W Niemczech już kilka lat temu A. Münzinger, profesor akademji rolniczej w Hohenheim, przy pomocy szeregu współpracowników po dokładnem, dłuższem badaniu dochodu **chłopskiej gospodarki rodzimej** w Wyrtembergji doszedł do wyniku, że ciężko od rana do nocy pracująca rodzina chłopa niemieckiego **nie zarabia tyle, ile wynosi zasiłek bezrobotnego.**

Jak jest u nas **w Polsce?**

Wiadomo, że kapitał i praca w rolnictwie się opłacają się. Rolnik nie może nic zaoszczędzić, lecz **zadłuża się,** zjada swój kapitał, swój majątek, albo zarabia ciężką swą pracą od wczesnego rana do nocy razem z żoną i dziećmi tyle, co wynosi wartość zjedzonych kartofli, mleka i kapusty, zarabia daleko mniej niż wynosi przeciętny zasiłek bezrobotnego z Funduszu Bezrobocia.

Położenie masy **drobnych i średnich rolników w Polsce** (według spisu z 1921 r. było razem 3.262.000 gospodarstw wiejskich poniżej 20 ha) jest już od lat znacznie gorsze od położenia robotników przemysłowych, gorsze od stałych robotników rolnych, często gorsze nawet od bezrobotnych, pobierających zasiłek z Funduszu Bezrobocia.

Stosując zgodnie z okólnikiem Min. Skarbu z 11. IV. 1924 r. normy szacunkowe do wymiaru podatku dochodowego w gospodarstwie 15 ha przy przeciętnym czynszu dzierżawnym 175 kg. żyta od 1 ha, wynosi wysokość renty grunt. z 1 ha = 250 kg. żyta, wartość pracy z 1 ha 150 kg. żyta, razem wynosi dochód z 1 ha = 400 kg. żyta.

Rolnik na 15 hektarach (60 morgach) ma więc wedle powyższego przeciętnie 15×4 kwint. = 60 kwintali żyta dochodu rocznie, w tem: 37,5 kwintali żyta renty gruntowej, a 22,5 kwintali wartość pracy.

Płaca roczna stałych robotników rolnych w województwach zachodnich **wynosiła** w 1929-30 r.: dla rzemieślników 78 kwintali żyta, dla ordynarjuszy 65 kwintali żyta. Okazuje się więc, że rolnik od 15 ha roli **ma mniejszy dochód** razem z renty gruntowej **i pracy własnej oraz całej** swej rodziny, aniżeli **robotnik rolny sam jeden.**

Wartość pracy robotników przemysłowych, niższych funkcjonarjuszy państwowych, robotników rolnych oraz zasiłek bezrobotnego wynoszą dziennie:

18,96 zł dla murarza w Poznaniu w 1929 r. za 8 godz.. 16.16 zł dla murarza w Warszawie w 1929 r. za 8 godz., 15,92 zł dla metalowca w Warszawie w 1929 r. za 8 godz., 11,52 zł dla metalowca w Poznaniu w 1929 r. za 8 godz., 10,33 zł dla robotnika w hucie żel. w 1930 r. na dniówkę, 9,98 zł dla robotnika w kopalni węgl. w 1930 r. na dniówkę, 11.23 zł dla woźnego etat. w Warszawie w 1931 r. (XIV. st. sł.), 9.92 zł dla gońca etat. w Warszawie w 1931 r. (XVI st. sł.), 5,20 zł dla etat. rzemieślnika roln. w 1929-30 r., 4,34 zł dla ordynarjusza w 1929-30 r. (kwintal żyta w 1930 r. = 20 zł), 3 zł zasiłek przeciętny bezrobotnego, wynoszący od 1—5 zł, 1,50 zł dla rolnika 15 ha za pracę (2250 kg. żyta i 300 dni) własną i rodziny.

(Płace robotników zaczerpnięte z Mał. Rocznika Statyst. na 1931 r., str. 102, 103, 105).

Wartość pracy rolnika średniego, posiadającego aż 15 ha roli, razem z pracą rodziny wynosiła więc 1/12 pracy murarza, a ½ przeciętnego zasiłku bezrobotnego. Przytem dla rolnika:

- nie ma pracy 8-godzinnej,
- nie ma ochrony pracy młodocianych i kobiet,
- nie ma płacy minimalnej, taryfowej,
- nie ma opieki lekarskiej i wogóle opieki społecznej,
- nie ma świadectwa ubóstwa w procesach,
- nie ma sztywnych cen kartelowych,
- nie ma licznych dogodności życia miejskiego,
- nie ma szkół średnich i wyższych na miejscu,

są natomiast liczne podatki, opłaty, świadczenia i odsetki, o których dobrze stosunkowo płatny robotnik nic nie wie, a które rolnik opłacać musi, chociaż cały jego dochód z pracy i renty gruntowej na 15 ha gospodarstwie wynosi razem 4 zł, t. j. mniej od najniższej płacy robotniczej, mniej od najwyższego zasiłku bezrobotnego. Przeważająca przytem większość rolników polskich daleko nie posiada 15 ha roli, a znacznie mniej. Czy wobec takiego położenia większości ludu polskiego warto być dumnym z opieki społecznej i zdobyczy socjalnych?

Dr. A. Szymański.

Wierzbowo, pow. Działdowo.

(Dokończenie nastąpi.)

Uroczystość 10-lecia Tow. Powstańców i Wojaków w Rychławie — Twarda Góra.

Korespondent nasz donosi z Nowego:

Miasto Nowe oraz miejscowości Rychława — Twarda Góra były świadkami imponującej manifestacji wojackiej, której inicjatorem było Tow. Powst. i Wojaków Rychława — Twarda Góra, wierne swemu sztandarowi i statutowi starej organizacji, obchodzące 10-lecie swego istnienia.

W uroczystości wzięły udział liczne placówki wojackie ze sztandarami, z Nowego, Świecia, Smętowa, Komórska, Warlubia, Zdrojewa, Bzową itd. Również przybył, owacyjnie witany, prezes okręgu pomorskiego ks. ppłk. Wrycza z Wiela i przedstawiciel zarządu obwodowego ze Świecia.

Rano zgromadziły się wszystkie placówki przed szkołą w Rychławie — Twardej Górze i ztąd udały się na stację kolejki, by pojechać do Nowego, gdzie uformowano pochód, po dołączeniu się towarzystw nowskich, wreszcie przy dźwiękach orkiestry udano się do kościoła, gdzie ks. Wrycza odprawił nabożeństwo i wygłosił stosowne do uroczystości kazanie. Nadmienić wypada, iż do mszy św. asystowali wojacy.

Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto, zakończony defiladą, poczem kolejką wrócono do wsi, gdzie odbył się pochód przez wieś.

Drugą część uroczystości rozpoczęto posiedzeniem w sali p. Prangla, gdzie prezes Tow. p. Boulge wita serdecznemi słowy przybyłych: ks. ppłk. Wryczę, ks. proboszcza z Nowego, delegata zarządu obwodowego, bratnie placówki i towarzystwa oraz licznych gości. Prezes zdał wyczerpujące sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Tow., mogącego wykazać za miniony okres żywotną pracę i rozwój. Tow. liczące około 40 członków posiada własny sztandar.

Teraz zabrał głos prezes okręgowy ks. Wrycza i w swem przemówieniu wlał nową otuchę w serca braci wojackiej, stojącej na straży wiary i kraju. Odśpiewaniem hymnu wojackiego zakończono to podniosłe zebranie, następnie spożyto wspólny obiad. Na upamiętnienie tej wspaniałej i nawskroś patrjotycznej manifestacji wojackiej, odbytej na naszem pograniczu, dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

Nadzwyczaj liczny udział w tej uroczystości świadczy o głębokiej sympatji, jaką żywi szerokie i zdrowe społeczeństwo pomorskie do starej i żywotnej organizacji wojackiej, nie dającej się wprowadzić na podwórko sanacyjnego „Strzelca“, nie mającego na Pomorzu nic do szukania.

Placówce wojackiej w Rychławie — Twarda Góra życzymy dalszego rozkwitu i pomyślnej pracy.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 7 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 6 bm. o godz. 16 jedyny występ warszawskiego teatru dla dzieci. Dana będzie przepiękna bajka w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami według D. Defoe'go p. t. „Robinson“.

O godz. 20 „Para nie para“.

W przygotowaniu w reżyserji dyr. Bendy wspaniała sztuka w 3 aktach Kistemecersa p. t. „Szpieg“, której premjera w dniu 10 bm. zapoczątkuje szereg gościnnych występów znakomitej artystki Teatru Nowego w Poznaniu p. Haliny Cieszkowskiej.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 27 marca do 2 kwietnia rb. urodziło się 8 chłopców, 16 dziewcząt, w tem 1 nieślubna (c.), 1 nieżywy (s.), razem 24 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 6 kobiet, 2 dzieci, razem 13 osób. Ślubów zawarto 8.

Plan ćwiczeń gimnastycznych w gniazdach toruńskich „Sokoła“.

Toruń I (miasto) sekcja lekkoatletyczna w miejskiej hali gimnastycznej w poniedziałki i soboty od godz. 20 do 22; sekcja starszych i oddział konny w poniedziałki od godz. 20—21; młodzież męska w soboty od godz. 18 do 20.

Toruń II (Jakóbskie Przedmieście). Oddział męski we wtorki w Szkole Podchorążych Artylerji od godz. 19,30 do 20,30, w piątki w sokolni od godz. 19 do 21; młodzież męska w środy i soboty w sokolni od godz. 18 do 20; orkiestra w środy w Gospodzie od godz. 18 do 21.

Toruń III (Chełmińskie Przedmieście). Oddział męski w Eldorado we wtorki i czwartki od godz. 19 do 21, młodzież męska we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20; oddział kolarski we wtorki i czwartki od godz. 19 do 21.

Toruń IV, oddział druhen w miejskiej hali gimnastycznej w czwartki od godz. 19 do 21; młodzież żeńska w czwartki od godz. 18 do 19.

Podgórz. Oddział męski w hotelu Centralnym w środy i piątki od godz. 19 do 21; młodzież męska w środy i piątki od godz. 18 do 19; druhny we wtorki od godz. 19 do 21.

Rudak. Oddział męski we wtorki i piątki u p. Kaczmarka od godz. 20 do 22; oddział żeński we wtorki i piątki od godz. 18,30 do 20.

Nowy wikarjusz generalny diecezji chełmińskiej.

W miejsce zmarłego niedawno ś. p. ks. prałata dr. Rogali mianował ks. biskup Stanisław Okoniewski **wikarjuszem generalnym diecezji chełmińskiej księdza kanonika Pawła Kurowskiego**, dawniejszego kapelana śp. ks. biskupa dr. Augustyna Rosentretera. Nowy wikarjusz jest zarazem kaznodzieją tumskim.

—::—

WARLUBIE. Aresztowanie podpalaczy. Zaaresztowany został i odprowadzony do więzienia sądu grodzkiego w Nowem pod zarzutem podpalenia swej własności rolnik p. T. Łamparski z Komórska wybudowanie). U wymienionego wybuchł ogień poraz trzeci czy czwarty. Śledztwo wykaże, czy aresztowany jest winnym. Ostatni ogień wybuchł u aresztowanego rok temu, a o wypłacenie sumy asekuracyjnej toczy się proces w Starogardzie z dawniejszem towarzystwem ubezpieczeniowem „Vistula“ w Tczewie.

SEROCK. Z Kolej. Przysp. Wojskowego. Z chwilą uruchomienia nowej stacji kolejowej Serock na nowo wybudowanej linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia założono tutaj z inicjatywy p. Weinera ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Na ostatniem walnem zebraniu ogniska wybrano następujący zarząd: pp. Weiner - prezes, Karwecki - zastępca, Plewa - sekretarz, Kochański - skarbnik, Faleron - komendant. Ognisko odznacza się ruchliwą działalnością, czego najwymowniejszym dowodem jest nowo założona orkiestra własna, złożona z 10 osób.

SUCHA. Impreza Stow. Młodzieży. Miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej męskiej urządziło w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie p. t. „Walek kosynier“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej w powiecie świeckim.

Zakładanie nowych stowarzyszeń. — Kurs pracy zarządowej. Zlot okręgowy.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“).

Do kilkudziesięciu istniejących już na terenie powiatu świeckiego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, pomyślnie się rozwijających, doszło w ostatnim czasie kilka zupełnie nowych placówek, wobec czego S. M. P. staje się bodaj najliczebniejszą organizacją w powiecie świeckim. Takie nowe placówki założono ostatnio w Topólnie, Mukrzu, oraz Stow. Młodzieży Żeńskiej w Sierosławiu.

Z inicjatywy zarządu okręgowego S. M. P. odbył się w niedzielę, 3. bm. w lokalu p. Chełstowskiego w Świeciu, kurs pracy zarządowej S. M. P.

Przy udziale około 50 osób, reprezentujących blisko 30 stowarzyszeń z rozmaitych zakątków powiatu, zagaił posiedzenie p. prof. Zieliński w imieniu zarządu okręgowego. Pierwszy z rzędu świetnie opracowany referat na temat: „Oszczędność i spółdzielczość w dobie obecnej“ wygłosił p. prof. Zieliński, zaś drugi referat pt. „Jak należy pracować w S. M. P.“ wygłosił p. red. Scholc ze Świecia. Prezes okręgowy ks. Lehmann omawiał rozmaite sprawy organizacyjne, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, z której można było wyczuć iż jedną z najpoważniejszych bolączek trapiących SMP. to brak poparcia ze strony władz tak na polu oświatowym jak i Przysp. Wojskowego.

Po zamknięciu ożywionej dyskusji daje prezes okręgowy cenne rady i wskazówki dla poszczególnych funkcyj w zarządach placówek S. M. P.

W toku dalszych obrad dowiadujemy się, iż tegoroczny zlot okręgowy odbędzie się w miesiącu czerwcu w Nowem, gdzie tamtejsze Stow. obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia.

CHEŁMNO. Otwarcie wystawy prac harcerskich w auli szkoły chłopców dokonał w obecności licznych gości starosta p. Ossowski. Wystawa przedstawia się pod każdym względem imponująco i cieszy się dobrą frekwencją. Koncert orkiestry smyczkowej oraz radjowej urozmaica gościom zwiedzenie wystawy. Na specjalną uwagę zasługuje dział wodny drużyny żeglarskiej.

TUSZYNY. Ze Stow. Młodzieży. Założone tu od niedawna Stow. Młodzieży męskiej urządziło w ub. niedzielę w sali p. Rybarczyka w Szewnie zabawę taneczną.

WYSOKA. Umorzone dochodzenia. Swego czasu umieszczono w „Dzienniku Bydgoskim“ jak i w innych pismach wiadomość o aresztowaniu w dniu 19 września 1931 r. mistrza rzeźnickiego Pawła Kussa i mistrza dekarskiego Mereticha za rzekome szpiegostwo. Po przeprowadzonem śledztwie okazało się jednak, że wymienieni byli niesłusznie posądzeni o zdradę, wobec czego wypuszczono ich dnia 9 listopada 1931 r. na wolność.

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu Kolonij Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu.

Dnia 4 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci z Niemiec pod przewodnictwem prezesa p. starosty krajowego dr. Łąckiego.

Na wstępie dyr. Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Olech przedstawił zebranym program kolonij letnich w roku bieżącym. Wynika z niego, że ulokowanych zostanie na Pomorzu około 500 dzieci z Niemiec.

Po dyskusji nad sprawozdaniem wybrano prezydjum Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu i delegatów do komitetu centralnego. Do prezydjum weszli pp.: starosta krajowy dr. Łącki - prezes, nacz. Biedowicz - wiceprezes, dyr. Olech - sekretarz. Na delegatów do komitetu głównego wybrano pp.: starościnę Łącką, nacz Biedowicza i jako zastępcę wizytatora Czystowskiego.

Wkońcu obrad uchwalono rezolucję treści następującej:

Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich, zebrany w dniu 4 kwietnia 1932 r. — po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu i rezultatów zeszłorocznej akcji — wyraża podziękowanie wszystkim czynnikom oficjalnym, komitetom, organizacjom i jednostkom za czynny udział w akcji kolonijnej Z. O. K. Z. na terenie województwa pomorskiego, gdzie w roku 1931 ulokowano na kolonjach zbiorowych 586 dzieci.

W stosunku do planu prac na rok bieżący Komitet zdaje sobie sprawę ze szczególnych trudności organizacyjnych i finansowych, wynikających z położenia gospodarczego kraju i województwa, równocześnie jednak docenia, że nie można w żadnej mierze odstąpić w roku bieżącym od prowadzenia tak ważnej akcji, jaką jest akcja kolonijna, prowadzona od roku 1923 dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich.

Ciężkie położenie polityczne naszej mniejszości w Niemczech oraz skutki panującego kryzysu, które mniejszość nasza, jako rekrutująca się z robotników i małorolnych, odczuwa najdotkliwiej, przyczyniają się do ogólnej depresji na której tle zaniechanie corocznej akcji kolonijnej mogłoby mieć szczególnie zgubne skutki dla sprawy polskiej w Niemczech.

Podobnie na Śląsku wielka część miejscowej ludności jest również dotknięta bezrobociem i tembardziej czeka na dobrodziejstwo, jakiem jest wysłanie dzieci na miesięczny pobyt kolonijny.

Wychodząc z powyższych założeń, Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich uchwala kontynuować w roku bieżącym dotychczasową działalność zarówno w zakresie opieki nad dziećmi z kresów zachodnich, jak również współpracy z Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodziey Polskiej w Niemczech.

W tym celu wzywa wszystkie Komitety Kolonij Letnich i zarządy powiatowe oraz miejscowe Z O. K. Z. jak i inne organizacje społeczne do podjęcia najenergiczniejszej akcji przygotowawczej, zmierzającej do przyjęcia w roku 1932 jak największej liczby dzieci na terenie województwa pomorskiego

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek.

Kino Apollo: „W szponach czerezwyczajki“.

Kino Gryf: „Faworyta maharadży“.

Kino Orzeł: „On i jego siostra“ i „Ludzie bez sumienia“.

Doroczne walne zebranie Tow. Pszczelniczego na Grudziądz i okolicę zagaił prezes dr. J. Ulatowski. Marszałkiem zebrania wybrano p. Fr. Zawodzińskiego, sekretarzem p. Walentego Cichego. Obszerne sprawozdanie z działalności towarzystwa w ubiegłym roku wygłosił prezes. Zaznaczyć wypada ujemny wpływ depresji gospodarczej oraz sprawy cukru ulgowego na rozwój towarzystwa. Pomimo to dzięki gorliwej współpracy członków zarządu, jako to pp. wiceprezesa J. Hassa, skarbnika Fr. Jackiewicza i sekretarza W. Cichego urządzono zwiedzenie kilku pasiek i to pp. J. Bony i Fr. Jackiewicza, obu w M. Tarpnie oraz poza Grudziądzem pasiek pp. J. Hassa w W. Lubieniu, pow. świecki za Wisłą i p. Schwarza w Warlubiu. Najwięcej korzyści odnieśli członkowie przy zwiedzeniu wielkiej pasieki wiceprezesa p. J. Hassa w W. Lubieniu, która odznaczała się wzorowem urządzeniem. Obecnie staraniem związku otrzymają członkowie cukier po znacznie zniżonej cenie w celu podkarmiania pszczół. To też spodziewać się należy, że nastąpi większe zainteresowanie wśród pszczelarzy. Na wnioesk p. J. Bony, czł. kom. rew., udzielono skarbnikowi i zarządowi absolutorjum. Ustępujący zarząd wybrano ponownie w składzie pp.: dr. Józef Ulatowski - prezes, dyr. Józef Wojciechowski i Jan Hass z W. Lubien a - wiceprezesi, Walenty Cichy, Grudziądz, ul. Chełmińska 88 - sekretarz, Józef Kozak zastępca, Franciszek Jackiewicz, M. Tarpno, ul. Grudziądzka 57 - skarbnik, Zofja Sujkowska, Grudziądz, ul. Pańska 10 - bibljotekarka.

Treningi lekkoatletyczne pod kierownictwem trenera P. Z. L. A. p. Czejzika odbywać się będą codziennie na boisku miejskiem od godz. 17 do 19. Uprasza się o liczne przybycie zawodników i zawodniczek.

Grudziądz pod znakiem Haydna. Jak się dowiadujemy, Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy przygotowuje celem uczczenia pamięci genjalnego kompozytora Józefa Haydna, którego 200-letnią rocznicę urodzin obecnie obchodzi cały świat, specjalną akademję, składającą się z prelekcji, którą wygłosi prezes Tow. Muzycznego p. Wacław Gańcza oraz części koncertowej w wykonaniu pp. profesorów Instytutu Muzyczengo. Akademja wyznaczona jest na wtorek, 12 bm. i odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego.

Kradzieże. Leszke Wojciech, zam. w Dolnej Grupie, zgłosił kradzież roweru, Liedtke Franciszek, zam. w Niewałdzie, zgłosił kradzież różnych rzeczy z woza, Krzyżanowski Juljan (ul. Chełmińska 162) zgłosił kradzież 5 królików, Pułkownik Władysław (ul. Wiślana 7) zgłosił kradzież wanny cynkowej, Grabowski Jan (ul. Chełmińska 35) zgłosił kradzież 5 gołębi wartości 30 zł.

Pożar. W zagajniku przy placu wyścigowym powstał pożar. Straż pożarna umiejscowiła ogień, lecz straty są dość poważne, gdyż spaliło się około 1 i pół morgi trawy i około 30% młodego lasu. Przyczyna pożaru narazie nie wyjaśniona.

ŚWIEKATOWO. Ślub. W tut. kościele odbył się ślub córki p. Włocha, znanego i bardzo poważanego miejscowego obywatela, który od kilku lat piastuje urząd sołtysa miejscowej gminy, członka zarządu Pom. Kółek Roln., Tow. Ludowego itd. — panny Jadwigi Włochówny z panem Leonem Samolewskim, kierownikiem mleczarni z Wiewiórek. Aktu ślubnego dokonał wujek panny młodej, ks. profesor Władysław Baumgart z Wadowic (księża Pallotyni) Pienia podczas tej uroczystości wykonał miejscowy chór „Cecylja“ pod batutą organisty p. Oparki. Młodej parze „Szczęść Boże!“

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Celestyna, Julјanny.
Jutro: Hermana Józ., Chrystjana.
Wschód słońca: godz. 5,23.
Zachód słońca: godz. 18,43.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 4. IV — 10. IV.:
1) **Apteka Piastowska**, plac Piastowski, tel. 682;
2) **Apteka pod Orłem**, Stary Rynek 1, tel. 98.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś operetka **„Manewry jesienne".**

W czwartek „Brodway". Ceny najniższe.

W piątek **„Wiktorja i jej huzar".**

W sobotę prapremjera sztuki **„Zdobywca"**, w której autor, Norbert Jezierski, porusza zupełnie nowe zagadnienia psychologiczne, obfitujące w sceny o mocnem napięciu, trzymającem widza w nieustannem zaciekawieniu. Na premjerę przyjazd swój zapowiedzieli: dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie Stefan Krzywoszewski, przedstawiciel Związku Autorów Dramatycznych Jan Adolf Hertz, oraz dyrektorzy teatrów: poznańskiego i toruńskiego. Obecny będzie również i autor, stale mieszkający w Bydgoszczy.

W niedzielę drugi raz **„Zdobywca".**

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 10 kwietnia o godz. 4-ej po poł. operetka Kalmana **„Fiołek z Montmartre".**

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

11 kwietnia tani poniedziałek wypełni ostatnia nowość muzyczna operetka Kalmana **„Fiołek z Montmartre".**

—::—

Na marginesie.

Że kryzys nie oszczędził rzemiosła polskiego — to jasne. Mały warsztat pracy jest tą placówką, która najszybciej i najdotkliwiej odczuwa bezpośrednio każdy spadek spożycia. Warsztaty nie mają rezerw pieniężnych. Nie mają stosunków kredytowych, któreby umożliwiły im przetrwanie najcięższego momentu. Ich byt opiera się na codziennym, drobnym klijencie. A klijentów tych ubywa. Szczególniej w mniejszych miasteczkach sytuacja wskutek zubożenia wsi przedstawia się naprawdę tragicznie.

Ale już i przed kryzysem istniały warunki dla rzemiosła trudne. Na terenie całego państwa śmiertelnym konkurentem rzemieślnika okazał się wielki przemysł fabryczny. Zdawało się niekiedy, że ta gałąź gospodarcza zniknie pod zalewem masowych fabrykatów maszynowych. Działy się już takie rzeczy.

Patrząc na to tragiczne zmaganie się, zapewne ten i ów odczuł pewien żal. Bo jest w małym warsztacie, często z ojca na syna od pokoleń przechodzącym, swoisty romantyzm, jakiego nie posiada groźna fabryka. Nie było jednak rady. Żaden tkacz domowy nie wytrzyma nacisku tysięcy nowoczesnych warsztatów łódzkich. Któryż szewc oprze się ofensywie obuwia fabrycznego, którego cena nierzadko równa się kosztom naprawy? Trudno — ci ludzie muszą odejść.

Atoli wobec tego twardego musu nie sam sentyment w nas się odzywa. Rzemiosło, poza swą tradycją, posiada poważniejsze prawo do istnienia. Ono jest gałęzią produkcji najsilniej wkorzenioną w społeczeństwo. Gałęzią najsilniej ugruntowaną. Wielki przemysł przechodzi przez krachy i przez gwałtowne przesilenia. Padają fabryki — a mały warsztat wytrzymuje wszystkie burze. Przemysł jest ojcem proletarjatu fabrycznego i wrzeń rewolucyjnych. Rzemiosło daje tysiącom rodzin dobrobyt i ogólną zawodową oświatę. A przytem jest instytucją myśli zachowawczej. Kraje, opierające swój byt na szeroko rozwiniętem i dobrze zorganizowanem rzemiośle, słyną z tego, że ich historja jest historją wewnętrznego spokoju.

I dlatego rzemiosłu należy się opieka i pomoc. Ale dla tej myśli nie widzimy zrozumienia w naszych sferach rządowych.

—::—

— **Poranek akademicki** odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 12 w auli gimnazjum Kopernika. Ciekawy program wykonany będzie siłami Akademickiego Koła Bydgoszczan. Szczegóły podamy.

Nie zatwardzajcie serc Waszych na biedę bliźnich!

JE. ks. arcybiskup Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej, wydał ostatnio list pasterski, poświęcony rozważaniu bolączek, wywołanych przez kryzys gospodarczy.

Po przedstawieniu dzisiejszej niezdrowej atmosfery, w jakiej żyją ludzie, z jednej strony nieliczne jednostki, które nagromadziły nadmierne bogactwa, a z drugiej — masy wielkie biednych i bezrobotnych, ks. Arcybiskup stwierdza, że **ani socjalizm, ani kapitalizm,** jak to mówi doświadczenie, **nie są w możności uratować znękanej ludzkości.** Gdy **podeptane zostały nakazy moralne,** należy — aby przywrócić równowagę światu — **zwrócić się do wiecznych źródeł i oprzeć życie na zasadach sprawiedliwości i miłości.** Oprócz tych niezbędnych warunków do uzdrowienia kryzysu światowego, konieczną jest również **samopomoc.**

„Jeżeli tedy pragniecie ten kryzys jak najszczęśliwiej i jak najprędzej usunąć, **nie zatwardzajcie serc waszych na biedę bliźnich.** Spieszcie z pomocą jeden drugiemu, każdy według swej możności, choćby ta możność była niewielka. Bóg jest wielki i możny; On dopełni, czego wam dostawać nie będzie. Ale dopełni tylko, bo bez praktykowania z naszej strony cnoty miłosierdzia, która jest nato od Boga przeznaczona, sam za nas wszystkiego nie uczyni; biednych sam bez nas nie obdzieli, kryzysu sam nie usunie. Stworzył nas bez nas, ale zbawić nas bez nas nie może; ustanowił sam społeczeństwo ludzkie, ale zbawić go bez niego nie może.

„Zwłaszcza na jedną rzecz zwracam pilną uwagę waszą. Niechaj każdy pomyśli, **czy niemoże w jakikolwiek sposób dać jakiejś pracy swemu bliźniemu.** Takie dobre uczynki mają wartość podwójną: wspomagają bliźniego materjalnie, ponadto duszę jego leczą, gdyż jak bezczynność jest najgorszą trucizną dla duszy, tak **praca jest najlepszem lekarstwem na wszystkie jej cierpienia."**

Kończy swój list ks. Arcybiskup słowami otuchy i błogosławieństwem pasterskiem.

Podatki w kwietniu.

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu r. b. płatne są następujące podatki:

1. do końca kwietnia r. b. pierwsza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932;

2. do dnia 15 kwietnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3. do 15 kwietnia r. b. zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4. do 15 kwietnia rb. państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

5. do dnia 1 maja r. b. państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1931 względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6. do dnia 7 kwietnia rb. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca marca r. b.;

7. do dnia 15 kwietnia rb. zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu rb.;

8. do 20 kwietnia rb. podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia rb., aż do 5 maja rb. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia rb.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

W szkole apologetycznej.

Zarząd Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy, pomny na ważność uświadomienia religijnego, zorganizował w Wielkim poście szereg wieczorów apologetycznych z następującymi referatami:

Małżeństwo pod względem prawnym oraz religijnym w trzech zaborach", — „Palingeneza", — „Kapłan w dziejach świata".

Pierwszy referent wykazał konieczność opanowania egoizmu i wpływów przelotnych kaprysów. **Prawo nierozerwalności stało się postulatem nietylko rodziny, lecz całych społeczeństw.** Inaczej życie stałoby się serją prób i niepowodzeń. **Porządek społeczny zawisł od czczenia krzyża w każdem ognisku domowem.** — Drugi referent rzucił garść przekonywujących dowodów przeciw błędnym wierzeniom w wędrówkę dusz. Palingenezę krzewią ludzie, którym trudno uwierzyć w karę potępienia wiecznego, zapowiedzianego wyraźnie przez Chrystusa. Natomiast miarodajnemi są, oprócz innych miejsc, słowa Pisma św.: **„Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd"** (do żydów 9,27). — Trzeci referat p. t. „Kapłan w dziejach Świata" naszkicował rolę kapłana wśród pogan i żydów oraz omówił rolę kapłana nowego testamentu. **Kultura nowoczesna jest kulturą katolicką. Polska zawdzięcza duchowieństwu katolickiemu w 80% utrzymanie ducha narodowego.** Stąd winniśmy poczytywać cześć i miłość dla kapłana za swój kardynalny obowiązek. **Jedynie ludzie prześladują kapłanów, ponieważ duchowni stanowią dla nich żywe „Pamiętaj o wieczności!".**

Oprócz przytoczonych referatów wyprowadzono trzy rozmowy apologetyczne. Pierwsza na t. **„Bóg a zło i cierpienie w świecie"** (dialog) uwypukliła działanie Opatrzności Bożej, — druga: na t. **„Czy piekło jest wymysłem księży?** (trzech osób) uzasadniła istnienie kary wiecznej na podstawie Pisma św. i rozumu; trzecia rozmowa: **„Spowiadać się, czy nie spowiadać?** (sześć osób) dowiodła słuchaczom słuszność nauki, katolickiej dotyczącej spowiedzi ustnej.

Frekwencja uczestników była dość liczna. Liga Katolicka parafji św. Trójcy czyni co w jej możności, by podnieść poziom uświadomienia katolickiego. To też wyróżniono jej pracę na walnem zebraniu delegatów Lig Katolickich w Poznaniu.

Życzeniem zarządu jest jeszcze żywszy udział w dalszym cyklu wykładów religijnych w adwencie. Szczegóły ogłosimy w swoim czasie.

Koncert „Echa" bydgoskiego

odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. w sali Teatru Miejskiego. Koncert, urządzony z okazji 10 lecia istnienia „Echa", przy współudziale p. Cirina, artysty tutejszego Teatru, najlepszego w Polsce tria smyczkowego z Poznania i orkiestry 62 p. p. Wlkp., zainteresował szerokie koła melomanów i przyjaciół „Echa". Bilety w cenie bardzo przystępnej, bo od 0,30 do 3 złotych, pozostające jeszcze w przedsprzedaży „Echa", znajdują wielu i chętnych nabywców. Od soboty dalszą sprzedażą biletów zajmie się już kasa Teatru.

Żywy Dziennik

którego dawno oczekiwany drugi numer ukaże się w piątek, 8 bm. o godz. 20, zbierze w sali „Pod Orłem" całą Bydgoszcz. Charakter tej imprezy, wyłącznie artystyczno-kulturalny, bez żadnej polityki, daje gwarancję, że spotkają się na niej wszyscy, bez względu na jakieś różnice poglądów. Pierwsza część, w miarę krótka, poświęcona będzie 40-leciu pracy pisarskiej Józefa Weyssenhoffa, w drugiej natomiast odbędzie się rewja humoru na różne aktualne tematy. Współudział w 2 numerze Żywego Dziennika biorą pp. Wojciech Albrycht, Witold Bełza, Teodor Brandowski, Stanisław Domke, Konrad Fiedler, Jerzy Gliński, Henryk Kuminek, Klara Nowacka z Koronowa, Stanisław Otto-Równicki, Jerzy Rupniewski, Stefan Szmaj, Stefan Świątecki, Teofil Wdziękoński, Henryk Zbierzchowski. To chyba wystarczy, aby zapełnić salę „Pod Orłem".

—::—

Stan pogody.

Chmurno i mglisto ze skłonnością do burz. Po przejściu opadów ochłodzenie.

W Bydgoszczy temperatura dziś przed południem 5 stopni.

Słabe wiatry południowe, przechodzące w miejscowe, potem północne i północno-zachodnie.

Upadłość fabryki maszyn H. Löhnerta

Brak kredytu i kapitałów obrotowych przyczyną upadłości.

Likwidacja Banku Stadthagena, pociągnęła za sobą upadłość jednej z największych fabryk maszyn i wyrobów metalowych H. Löhnerta w Bydgoszczy.

Fabryka bowiem, będąc finansowo ściśle związaną z wymienionym bankiem, który był jednym z główniejszych akcjonarjuszów fabryki, pozbawioną została naraz kredytu, wobec czego zmuszoną była przyjmować zamówienia bez zaliczek i wykonywać prace płatne dopiero po ich wykończeniu, a nie mając kapitału obrotowego, ani żadnej pomocy finansowej, musiała się załamać.

Niektórych większych nawet zamówień fabryka przyjąć nie mogła, gdyż żądano od niej kaucji, względnie gwarancji, której bez oparcia o jakąś instytucję bankową, dać nie była w stanie. Fabryka ma zamówienia, które nie są jeszcze wykończone, z powodu braku płynnej gotówki, a nowych już wogóle przyjmować w tym stanie rzeczy nie może.

A było to jedno, z największych przedsiębiorstw, urządzone stosownie do potrzeb cukrownictwa, cementownictwa i ceglarstwa, cieszące się w latach przeszłych wielkiemi obrotami, dochodzącemi do 4 i pół miljona zł rocznie, zaprowadzone nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

W miarę jednak pogłębiania się kryzysu obroty się zmniejszały, a w ostatnich już latach bardzo znacznie zmalały.

Szkoda, aby tak pożyteczna dla wymienionych gałęzi przemysłu placówka, która i państwu może przynieść pożytek, została zniesioną.

Jak już nadmieniliśmy, fabryka zaprowadzoną jest w cukrownictwie, któremu powinno zależeć na tem, aby fabrykę utrzymać i nie dać jej upaść.

Jakie będą dalsze losy fabryki, zależeć będzie od zebrania wierzycieli i od sądu. Fabryka mogłaby przy odpowiedniej pomocy wykonać jeszcze zamówienia, jakie posiada, a nawet prosperować dalej.

Zły to już znak, jeżeli tak wielkie i zaprowadzone przedsiębiorstwa upadają jedno po drugiem. Czego możemy się nadal spodziewać?...

Kto wygrał na loterji?

W 20-tym dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. Nr. 17565 80329 148434.

3.000 zł. Nr. 9271 60190 93315 110334 41174 64413 77065 80357 82669 108592 120042 124337 127890 134081 137284 142543 152279.

1.000 zł. Nr. 767 2555 8018 11818 22661 27059 27389 27440 34717 35086 41611 44430 46815 69199 84664 89146 99939 102509 106734 109960 113689 119625 132064 136070 139896 153627 158479.

500 zł. Nr. 373 475 764 684 2929 4440 4696 4887 6858 9085 9054 9821 10612 11445 12450 13276 14071 15828 16389 17424 17750 17824 18836 19266 20568 20929 20954 22372 22476 22632 24622 24726 24985 26225 27243 27262 28995 29008 30200 31095 31048 31195 32235 33349 33129 34189 35086 35553 38520 38651 38824 40867 43512 44339 44128 45229 49148 49699 52643 52669 54113 56273 56764 57190 60220 64225 64530 64925 64998 65463 66313 71820 72038 72557 73639 74117 74255 74556 75826 75908 78913 79701 81220 82506 82237 83504 84096 85718 86927 87801 89651 91101 96542 97205 97841 98412 99888 100064 100717 102766 104172 104636 106436 106594 108665 109902 109432 110498 110566 110743 110823 111140 111997 114942 115385 117231 118596 119031 121437 122545 123157 128808 129760 131645 131645 131819 132599 133243 133290 133594 134462 135007 135630 136238 138278 137411 138368 138773 139845 140054 141056 142675 142874 143782 146109 147181 148593 148605 151272 151401 154351 154607 155099 155542 156216 156372 156285 157975 159975 159396 159438.

Wesprzeć akcję „Sokoła" — to obowiązek narodowy.

Chyba nikt nie wątpi, że jednym z ruchów, który może wpłynąć na moralne i fizyczne odrodzenie narodu, to **ruch sokoli.** Kto więc pragnie **byt państwa oprzeć na silnym i trwałym fundamencie moralnie i fizycznie zdrowego wychowania naszej młodzieży pozaszkolnej,** ten niechaj popiera ruch sokoli i to poparcie uzna za swój **narodowy obowiązek.**

Żądanie to można wypełnić rozmaicie: przez zapisanie się do szeregów „Sokoła" i przez poparcie jego wystąpień i przedsięwzięć.

Nadarza się ku temu bardzo dogodna okazja. „Sokół" I. wykupił przedstawienie w Teatrze Miejskim, który w dniu dzisiejszym (środa o godz. 8-ej wiecz.) wystawia **„Manewry jesienne".** Bilety oddaje się dziś jeszcze w kasie Teatru **po ulgowych cenach** od 20 gr do 2,80 zł.

Kto „Sokołowi" jest życzliwy i pragnie jego rozwoju, niewątpliwie pospieszy na to przedstawienie.

Wyrok w sprawie strzałów w „Barberinie".

Rotmistrz Skupiński skazany na 2 tygodnie twierdzy.

Wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu pod przewodnictwem majora korpusu sądowego, Chrzana, rozpatrywał **sprawę rotmistrza Stefana Skupińskiego z 16 pułku ułanów wielkopolskich w Bydgoszczy.** Rozprawa ta była zakończeniem zajścia, jakie miało miejsce w święta Bożego Narodzenia w lokalu nocnym „Barberina". W wyniku awantury, której szczegóły w swoim czasie podaliśmy, rotmistrz Skupiński **zranił ciężko kilkoma strzałami z rewolweru zaczepiającego go Sikorskiego.**

Po zbadaniu szeregu świadków, sąd nabrał przekonania, że **rtm. Skupiński użył broni w stanie wzburzenia i że był do tego sprowokowany zachowaniem się Sikorskiego i jego towarzyszów.** Wprawdzie między zajściem, a oddaniem strzałów przeszła pewna ilość czasu, nie była ona jednak dostateczna, by rtm. Skupiński mógł ochłonąć z podniecenia, w którem się znajdował, i nie można przyjąć za fakt, iż działał z pełną świadomością czynu.

Wojskowy sąd okręgowy zastosował do rtm. Stefana Skupińskiego wszystkie okoliczności łagodzące i **skazał go za użycie broni w stanie afektu na karę 2 tygodni twierdzy.**

Taką w Polsce mamy piramidę!



Wszyscy na spodzie, a Sanacja gniecie z góry.

— **Spotkanie towarzyskie Akademickiego Koła Bydgoszczan** odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 17 w kawiarni „Savoy".

— **Staraniem Tow. Przyjaciół Francji** odbędzie się w czwartek, dnia 7 kwietnia o godz. 20 w auli Kopernika wykład na temat najnowszej literatury francuskiej. Profesor Instytutu Francuskiego w Warszawie p. Fabre wygłosił powyższy wykład z powodzeniem w Warszawie i Poznaniu. Nie wątpimy, że i Bydgoszcz uczci tak znanego prelegenta, zapełniając tłumnie salę. Wstęp 50 gr, dla członków tow. i młodzieży szkolnej 20 gr.

— **Koncert jutrzejszy (czwartek 7 bm.) Marji Miłoszewskiej i Bolesława Sobierajskiego,** zapowiedziany w sali Kasyna Cywilnego (ulica Gdańska 20) wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Będziemy mieli możność podziwiać rodaków naszych poraz pierwszy na estradzie koncertowej naszego miasta w przejeździe z zagranicy. Marja Miłoszewska, znakomita sopranistka, której kulturę śpiewaczą, jej wielki talent oraz znakomite warunki wokalne specjalnie podkreślała prasa belgijska oraz Bolesław Sobierajski, bohaterski tenor oper w Kopenhadze, Berlinie, Weimarze, gdzie zasłynął również jako jeden z najznakomitszych śpiewaków wagnerowskich, porównywany jedynie z głośnym Albertem Niemannem, dadzą wspaniały i emocjonujący program aryj, pieśni i duetów z Wagnerem, Puccinim, Moniuszką, Nordingiem i Sjöbergiem na czele. Przy fortepianie Karin Kiehn z Berlina. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfeld. (1175

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** W piątek 8-go i w sobotę 9-go IV. wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina Kristal następujący program: 1) film naukowy: Wojsko polskie we Francji 1919, **powrót Hallerczyków** do kraju; 2) film dźwiękowy produkcji Paramounta 1931/2 **„Złoto" z Ryszardem Arlenem;** 3) komedja z czasów wojny światowej: Przygody Tilli. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr do nabycia w kasie kina Kristal przed przedstawieniem. Początek programu o godz. 4 po poł.; koniec o godz. 6-ej wiecz.

— **Kradzież torebki z 165 zł.** W firmie „Włóknik" przy Starym Rynku skradzioną została Ernie Dreger, zamieszkałej w Zubkowie, pow. tczewskiego, **torebka damska z zawartością 165 zł,** którą to torebkę Dr. położyła na stole składowym.

Przytrzymano 8 cyganek za kradzież w składzie.

W ubiegły wtorek, w godzinach przedpołudniowych, przybyło do składu kapeluszy damskich, p. Wandy Grabowskiej, przy ulicy Śniadeckich 43 aż 8 cyganek, które pod pozorem zakupu, skradły jeden kapelusz pluszowy, wartości 40 zł i ulotniły się. Pani G., spostrzegłszy wkrótce kradzież, powiadomiła policję, która przy pomocy żandarmerji wojskowej, ujęła bezdomne cyganki i doprowadziła je do komisarjatu.

Pochodowi temu, aż do samego komisarjatu, towarzyszyły tłumy ludzi.

Ponieważ „miłe" towarzystwo czarnobrewych cyganek będzie zapewne chciało czynić podobne „zakupy" i w innych składach, przeto **ostrzegamy** panów kupców przed temi czarnulami.

Z sali sądowej.

Za kradzież z wagonów kolejowych.

Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadał 25-letni Sylwester Witkowski, zamieszkały w Janowcu, powiatu żnińskiego.

Oskarżony dwukrotnie dopuścił się kradzieży nieokreślonej ilości worków soli, z zamkniętych i zaplombowanych wagonów, na stacji w Janowcu, na szkodę skarbu państwa.

Sąd wymierzył mu za to karę 10 miesięcy więzienia.

Za podrobienie weksli.

Jan K., robotnik, zamieszkały w Bydgoszczy, nie mając gotówki na zakup butelek, któremi chciał handlować, poradził sobie w ten sposób, że pewnej nieletniej dziewczynie kazał na 4 wekslach podpisać imię i nazwisko swej żony i tak podrobionemi wekslami zapłacił w hucie szkła za zakupione butelki.

Za tę sprawkę odpowiadał on przed tutejszym sądem okręgowym, który mu wymierzył 4 miesiące więzienia.

Za rabunek.

Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadał 20-letni Helmut Zölmann, zamieszkały w Bydgoszczy, za rabunek, jakiego się dopuścił wspólnie z innymi współsprawcami, na osobie Marcina Piórkowskiego.

Gdy Piórkowski przechadzał się samotnie nad śluzami, wypadło do niego czterech drabów, z których dwóch przytrzymało go za ręce, a inni zakneblowawszy napadniętemu chustką usta, skradli mu z kieszeni 56 zł gotówki, oraz ściągnęli zeń ubranie i ulotnili się.

Jak stwierdzono, jednym z napastników był oskarżony, który otwarcie przyznał się do winy, okazując przytem dużą skruchę.

Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

Sokół żeński.

Dziś, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II. o godz. 5-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Wypadek autobusowy pod Koronowem.

Dnia 4 bm. autobus P. M. 13910, kursujący między Bydgoszczą a Koronowem, własność p. Brunona Ekerta, uległ na szosie pod Koronowem, wypadkowi. Mianowicie, kierowca autobusu, widząc nadjeżdżającą furmankę, której woźnica, Marjan Wojtanowski z Wtelna, jechał nieprzepisowo, bo po lewej stronie szosy, skręcił nagle samochód, hamując go gwałtownie, przyczem pękł hamulec i samochód **wraz z znajdującemi się w nim pasażerami stoczył się do rowu.**

Szczęście od Boga, że obeszło się bez poważniejszego wypadku, a skończyło się tylko **na lekkiem okaleczeniu jednej osoby i potłuczeniu szyb w autobusie.**

Autobus, po wydobyciu go z rowu, był zdatnym do jazdy, przeto po przykrej przygodzie udano się w dalszą podróż.

— **Baczność, kajakowcy.** W niedzielę dn. 10 kwietnia, w razie słonecznej pogody, urządzą się wycieczkę kajakami z Koronowa do Bydgoszczy. Odjazd autobusem z placu Kościeleckich o godz. 8-ej. Zgłoszenie udziału konieczne, zgłoszenia będą przyjmowane w firmie Aug. Florek, ul. Jezuicka 2 (nowy nr.) do piątku 8 bm. włącznie, tamże udziela się też informacji. — Udział kajaków nieskładanych możliwy, przy podaniu wymiarów. Uprasza się o liczny udział celem założenia klubu kajakowców w Bydgoszczy.

Włamania i kradzieże.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Jana Brzezińskiego przy ulicy Średniej 43 włamał się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha jakiś nieznany złodziej i skradł jeden płaszcz męski gabardynowy, koloru siwego i zegarek męski double o trzech kopertach.

— **Włamanie do fabryki cukierków.** Do fabryki cukierków przy ulicy Piotra Skargi 10 poraz drugi już w ciągu kilku tygodni włamali się jacyś amatorzy słodcyzy i skradli około 30 kilogramów różnych cukrów.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Antoninie Czerwińskiej, zamieszkałej przy ulicy Jezuickiej nr. 24, skradziono w zagadkowy sposób pierzynę z mieszkania.

— **Komu skradziono walizkę.** Do składu piekarskiego p. Rudolfa Stencla przybyła jakaś kobieta, prosząc o pozwolenie pozostawienia na chwilę walizki. Gdy atoli kobieta nie zgłaszała się po odbiór, p. Stencel oddał walizkę do komisarjatu głównego P. P. przy ul. Jagielońskiej nr. 5, gdzie się też znajduje. Walizka jest koloru żółtego i pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłaszać.

— **Ujęto 2 osoby za kradzież, 1 za opilstwo i 3 za wykroczenia przepisów policyjno-obyczajowych.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro po raz ostatni doskonały podwójny program: **„Książę lasów"** — Robin Hood — z Douglas'em Fairbanksem oraz **„Mściciele".** Dziś ceny biletów zniżone, oraz kupony innych kin ważne.

KRISTAL. Dziś poraz ostatni świetna tragikomedja p. t. **„Bomby nad Monte Carlo"** z Albersem w głównej roli. Wspaniałe tło obrazu oraz udźwiękowienie i interesująca treść zasługują na szczere słowa uznania. Prócz tego nadprogram.

MARSYIEŃKA daje z powodzeniem swój podwójny program, który spotkał się z uznaniem szerszej publiczności, zwłaszcza **„Czar tanga"** wywiera na widzach niewypowiedziany urok, gdyż ładnie wypadające pieśni i wogóle dźwiękowość oraz piękne widoki Hiszpanji wywołują zachwyt. Jednocześnie sensacja p. t. **„Ostatnie dwie minuty"** z Ken Maynardem.

NOWOŚCI wyświetla wspaniały dramat erotyczny dźwiękowy p. t. **„Obcym wolno całować",** akcja którego drga pełnią życia, porywa wymową psychologiczną. Atrakcją filmu jest udział wybitnej artystki Normy Shearer. Dodatek nadprogramowy: „Tygodnik Metro", niezwykle ciekawy, ilustruje najnowsze aktualności światowe.

REWJA wyświela dziś poraz ostatni piękny program składający się z 3 części. Na ekranie przebojowe arcydzieło filmowe p. t. **„Ciernista droga księżnej Woroncow"** w roli gł. Gajdarow Grzegorz Chmara i Mary Kid oraz fascynujący film p. t. **„Dżoker"** w roli gł. Olga Brink i Gabriel Gabrio. Na scenie występy artystów: pary Szydłowskich komiczno - taneczno - śpiewaczej oraz znakomity monologista Danecki. Początek przestawienia o godz. 6, ostatniego o 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 7 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Odczyt rolniczy. 12,35: Transmisja koncertu szkolnego. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt dla maturzystów. 15,50: Program dla dzieci starszych i mołdzieży. 16,20: Lekcja języka fransuskiego (kurs średni). 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: „Wawel odnowiony". 17,35: Koncert kameralny. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Feljeton p. t. „Kultura a kuchnia". 20,15: Koncert wieczorny. 21,35: Słuchowisko p. t. „Barbara, jeszcze Gasztołdowa żona" (transm. z Wilna). 22,30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,05: Koncert symfoniczny pod dyr. Jerzego Schneevoigta. **Praga.** 19,30: „Traviata" opera Verdiego. Tr. z Teatru Narodowego. **Kopenhaga.** 20,10: Wieczór lekkiej muzyki wiedeńskiej. **Monachjum.** 20,10: „Missa Solemnis" Beethovena. Tr. z Tonhalle. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfon. **Wiedeń.** 20,45: Wieczór Haydna. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Transmisja opery. **Hamburg.** 21,20: „Czterysta miljonów burzy mur" słuchowisko Juljusza Seliga i Hansa Bodenstedta. **Paryż.** 22,00: „La patissière du village" sztuka Alfreda Savoir'a. Tr. z Théâtre Pigalle.

Dział społeczny.

Zwolnienie dróżników - inwalidów.

Dyrekcja P. K. P. w Poznaniu próbowała już niejednokrotnie w przeciągu ubiegłych lat zwolnić dróżników kolejowych, którzy przeważnie są ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi a służbę swoją wykonują po części od zarania niepodległości Polski bez szkody dla kolejnictwa. Interwencja Związku Inwalidów Wojennych R. P. dotąd zawsze zdołała uchylić grożące redukcje, wywołując odpowiednie zarządzenie Ministerstwa Komunikacji.

Ostatnio jednak doszło do masowego zwalniania tych inwalidów i to na podstawie orzeczenia lekarskiego, które stwierdza niezdolność dróżników kolejowych do pełnienia obecnej służby. Pracownicy kolejowi, o których mowa, oczywiście odrazu wpadają w bardzo trudne warunki. Jako kontraktowi pracownicy nie mają bowiem prawa do zaopatrzenia emerytalnego a nawet na wypłatę renty wojennej, która w czasie służby pozostała w zawieszeniu, czekać muszą po kilka miesięcy. W dodatku nowelizacja ustawy inwalidzkiej zmniejsza im jako mieszkańcom wsi w przyszłości rentę o 32%, tak, że po pozbawieniu ich mieszkania służbowego, wtrąca się tych ludzi po latach ciężkiej służby w rozpaczliwe położenie. Czyż w tych ciężkich warunkach nie było można znaleźć innego sposobu załatwienia sprawy?

Mamy wrażenie, że Związek Inwalidów Wojennych powinien w tym wypadku bezzwłocznie i bardzo stanowczo interwenjować.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji na Bielawach

odbędzie zebranie miesięczne w sobotę dn. 9 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu godz. wcześniej

Zarząd.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie odbędzie się **w sobotę,** dnia 9 bm., o godz. 19-ej wiecz., w lokalu p. Rutkowskiego, przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Na porządku obrad ważne sprawy.

Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

*

KOŁO SIERNIECZEK.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę,** dnia 9 bm., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu p. Góreckiego, przy ul. Fordońskiej nr. 105.

Referat wygłosi sekretarz okręgowy Ch. Dem. p. Stróżyński.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu komisji rewizyjnej i mężów zaufania „Związku Pracowników Miejskich" odbędzie się **w piątek** 8 b. m. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa nr. 5.

O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi

Moryson, prezes.

WYRZYSK.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się miesięczne **zebranie filji rzemieślników rolnych z powiatu wyrzyskiego** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu „Dom Polski" w Wyrzysku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jaknajliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza

Zarząd.

Lindberghowi bandyci porwali dziecko.



Gdyby tak i w Polsce porwali tego bachora!

— **Przewodniczący niemieckiej Ligi Pokojowej** oraz poseł do parlamentu niemieckiego **Fritz Küster** z Berlina wygłosi w piątek, 8-go kwietnia o godz. 8,30 w dużej sali Wicherta („Stara Bydgoszcz") odczyt, w którym przedstawi cele Ligi Pokojowej w Niemczech i doniosłość tej akcji dla osiągnięcia **porozumienia polsko-niemieckiego.** Odczyt organizuje niemiecki związek kulturalno-gospodarczy w Polsce, mający siedzibę w Łodzi, w porozumieniu z polskiem Stowarzyszeniem Przyjaciół Pokoju w Bydgoszczy.

— **Portfel z gotówką** znaleziono dziś na Wełnianym Rynku i oddano w III. komisarjacie, gdzie poszkodowany może zgubę odebrać.

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Janusz R. Zeszłoroczną podróż zapłacił skarb państwa. Jak jest w roku bieżącym, nie wiemy. Wysokości kosztów wycieczki nie znamy.

J. K. Marzęcice. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych stosuje się tylko do takich hipotek, które powstały przed dniem 28 kwietnia 1924 r.

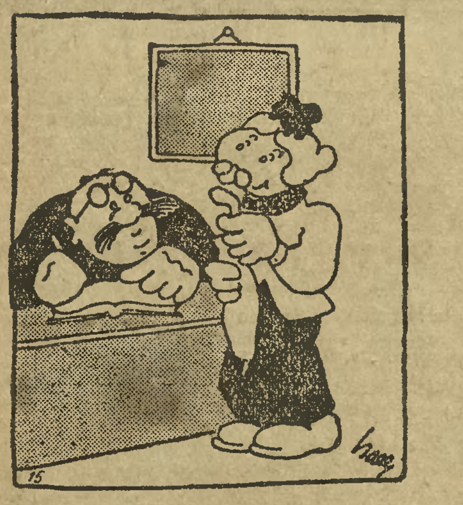
P. W. Kursy takie urządza od czasu do czasu Krajowy Zakład Położnic w Poznaniu. Kurs trwa 6 miesięcy. Zgłosić się trzeba przez Miejski Urząd Zdrowia.

Stały Czytelnik. Po zmianie ustawy inwalidzkiej z 18. III. 1921 r., dokonanej przez Sejm w ubiegłym miesiącu ma Pan pełne prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego z kasy państwowej. Wniosek należy skierować do referatu inwalidzkiego starostwa, do którego inwalidzi tamtejsi są przydzieleni. Zaleca się załączyć.

L. S. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy z wszystkich wpływających do naszej redakcji listów mogli się równie dobrze zorjentować, o co chodzi, jak z listu Pana. Sprawa istotnie bolesna znajdzie swój oddźwięk na łamach pisma naszego. Na „czyścibuta" u wszechwładnych sanatorów byłoby Pana za szkoda.

HUMOR I SATYRA

W KOMISARJACIE POLICJI.



— Jeśli znajdzie pan mojego kochanego Azorka, niech pan będzie tak uprzejmy i da mu natychmiast kawałek świeżej bułeczki i dwie średniej wielkości sardynki w oliwie.

NASZE SŁUŻĄCE.

— Kasiu, jak można podać tak brudny talerz?

— Proszę panią, ta zeschła musztarda była na talerzu już wtedy, kiedy wstąpiłam do służby.

NIC NIE WARTE.



Pani Brilantowa (do męża): — Powiedz Morycku, dlaczego nigdy nie chcesz pójść ze mną do teatru?

Pan Brilant: — Daj mi już raz spokój z teatrem. Czem ty już jesteś jak siedzisz w teatrze? Nic — publiczność.

OKRĄGŁY RACHUNEK.

Gość: — Miałem bombę piwa i pięć bułek.

Gospodarz: — Nie mam drobnych, by panu wydać. Zjedz pan jeszcze 7 bułek, to będzie równo — złoty.

DZISIEJSZE DZIECI.

Mały Czesław opowiada matusi, że miał piękny sen.

— A czy ty wiesz, co to jest sen?

— A jakże! — kino w czasie snu.

PRZEZ POCZTĘ.

— Jak mąż pani wrócił dziś rano do domu?

— Przez pocztę. Przyprowadził go listonosz.

Z ruchu towarzystw.

Wszystkich Sokołów miasta Bydgoszczy uprasza się o gremjalny udział w dzisiejszym ulgowem przedstawieniu operetki „Manewry jesienne" w Teatrze Miejskim. Bilety wstępu od 20 gr do 2,80 zł w kasie teatru.

Oddział kolarzy Sokoła V. Zebranie plenarne dziś, 6 bm. o godz. 19,30 w sali p. Małeckiego (IV. śluza).

Sokół V. Zebranie plenarne w czwartek, 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. W piątek, 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego zebranie klubów, korzystających z boiska im. Świtały celem podziału dni.

Baczność, inwalidzi! Zebranie plenarne tut. Koła odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 18 w sali restauracji „Pod Lwem". Wstęp tylko za legitymacjami.

K. S. „Brda". Zebrane plenarne klubu dnia 7 bm. o godz. 19 w sali restauracji p. Małeckiego (4. śluza). Obecność członków pożądana.

Powstańcy i Wojacy Jachcice. Dziś o godz. 19-tej zebranie plenarne, zarządu o godz. 18. Goście, którzy pragną się do naszego towarzystwa dziś zapisać, mile widziani.

Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie miesięczne dnia 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem".

K. S. „Iron". Zebranie zarządu i wydz. g. i d. dnia 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Jarnatha, ul. Chełmińska (róg Grunwaldzkiej). Zebranie plenarne dnia 8 bm. o godz. 19,30 tamże.

„HALKA". Zebranie miesięczne w czwartek, 7 bm. o godz. 20 w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek 21. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie miesięczne dziś, 6 bm. o godz. 19,30 w salce Domu Katolickiego przy Farze. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne dziś w środę o godz. 20 w Resursie Kupieckiej, na którem wygłosi interesujący referat p. dr. Kuziel. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Roczne walne zebranie 7 bm. o godz. 18,30 w sali świetlicy koła przy ul. Jagiellońskiej 15. Dla gości wstęp wolny.

Sokół Bielawki przypomina w ostatniej chwili, że zebranie plenarne odbędzie się dziś (środa) o godz. 19 w sali rzeźni miejskiej, ul. Jagiellońska. Ważne sprawy i wykład p. red. Fiedlera.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dziś, 6 bm. o godz. 19 w „Harmonji". Zebranie zarządu o godz. 18.

K. S. „Promień" przy Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko zwołuje nadzwyczajne walne zebranie celem przyjęcia nowego statutu dla sekcji żeńskiej K. S. „Promień". Członków sekcji męskiej i żeńskiej klubu, członków Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko oraz gości prosi uprzejmie zarząd o łask. przybycie do sali p. Mittelstaedta w środę, 6 bm. o godz. 19. Zebranie zarządu odbędzie się o godz. 18.

Zw. Młodych Drogerzystów obwód pomorski. Plenarne zebranie dnia 7 bm. o godz .20 w salce restauracji „Pod Lwem". Na zebraniu zareferuje p. prof. Wójcikiewicz sprawę utworzenia „akademji drogeryjnej" w Bydgoszczy oraz kol. Stranz wygłosi odczyt o klejach.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Zebranie 7 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Przybycie członków obowiązkowe.

Stow. Absolwentów Liceum Handlowego Walne zebranie dziś 6 bm. o godz. 19,30 wzgl. 20. M. in. wybór nowego zarządu.

K. S. „Polonja". Zebranie eskcji kolarskiej w czwartek, 7 bm. w sekretarjacie.

S. M. P. „Gwiazda". Jutro o godz. 19,30 zebranie plenarne obu oddziałów w salce parafj.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Zebranie ogólne dziś, 6 bm. o godz. 19,30 w ognisku parafjalnem. Referat wygłosi ks. prof. Hanelt. Wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd.

„Szopen". Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

Baczność, Kolejowy Klub Wioślarski! Zebranie plenarne dziś, 6 bm. o godz. 18 w gmachu b. dyrekcji kol. (sala konferencyjna) ul. Dworcowa.

Stow. Właścicieli Kiosków. Plenarne zebranie w środę, 6 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem". Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział uprasza zarząd.

Kolej. Grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narod. R. P. Zebranie plenarne dnia 7 bm. o godz. 19 w Ognisku K. P. W. — Zebranie komisji weryfikacyjnej i zarządu w środę, 6 bm. o godz. 18 tamże.

S. M. P. „Wolność". Dziś o godz. 16 trening piłki nożnej na małym stadjonie.

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dziś, 6 bm. o godz. 19 w Ognisku. Druhów, biorących udział w turnieju o mistrzostwo w ping-pong wzywa się, by najpóźniej do dnia 9 bm. przybyli celem rozegrania swych partyj, w przeciwnym razie takowe uznane będą walkowerem.

Bank Polski płacił w dniu 5. bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	33,33
franki szwajcarskie	172,62
franki francuskie	35,00
guldeny gdańskie	173,67
liry włoskie	45,72
korony czeskie	26,23

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 5. 4. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	064—070
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	058—062
Mięsiste tuczone starsze	046—054
Miernie odżywione	030—040
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	056—062
Tuczone mięsiste	046—054
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	040—044
Miernie odżywione	032—036
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—070
Tuczone mięsiste	058—062
Nietuczone, dobrze odżywione	030—038
Miernie odżywione	024—028
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—070
Tuczone mięsiste	058—062
Nietuczone, dobrze odżywione	046—054
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	026—030

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	048--056
Tuczone cielęta	038—040
Dobrze odżywione	034—036
Miernie odżywione	030—032

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	040—050
Tuczne starsze skopy i maciorki	034—036
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	090—092
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	086—088
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	08 —084
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	072—076
e) maciory i późne kastraty	072—080
Świnie bekonowe	070—074

—::—

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Sam sobie sporządził krzesło elektryczne.

Warszawa, 6. 4. (PAT.) Niebywałe samobójstwo popełnił wczoraj bezrobotny Paweł Garciak, zam. we wsi Skoroszo pod Warszawą. Mianowicie udał się on nad tor kolejowy wzdłuż którego biegną **słupy z przewodami o napięciu 5000 wolt,** należące do elektrowni pruszkowskiej, **owinął ciało nieizolowanym drutem, poczem** u końca drutu uwiązał kamień i przerzucił przez przewody. Śmierć Garciaka nastąpiła niemal momentalnie.

Wybitny Serb zwiedza Toruń.

Toruń. (PAT) We **wtorek** bawił w Toruniu **poseł do dumy jugosłowiańskiej i były prezydent miasta Białogrodu Stojanovic,** który zwiedził miasto Toruń i jego zabytki. Gościa jugosłowiańskiego oprowadzał i udzielał objaśnień kustosz Muzeum Miejskiego p. Chmarzyński.

Szopka hitlerowska w Gdańsku.

Gdańsk, 5. 4. (PAT.) Narodowi socjaliści urządzili paradę z okazji przelotu przez Gdańsk Hitlera, udającego się do Prus Wschodnich. Przybyło zgórą 1000 umundurowanych członków organizacyj bojowych ze sztandarami i muzyką oraz około 1500 osób publiczności. W celu utrzymania porządku skonsygnowano znaczną ilość policji.

Około godz. 14,45 samolot wiozący Hitlera wylądował na lotnisku we Wrzeszczu. Po kilkuminutowej rozmowie przywódca narodowych socjalistów wsiadł do aparatu i odleciał do Elbląga.

Wybuch gazu w Milwaukee

zburzył dom wychodźcy polskiego.

Z pod gruzów wydobyto dziewięć ofiar.

W południowej części miasta Milwaukee (w Ameryce Północnej) wskutek zapalenia się gazu uchodzącego z pękniętej rury w piwnicy wyleciał w powietrze dom z restauracją **Wawrzyńca Dryjera.**

Ciało Dryjera wydobyto z rumowiska dopiero w cztery godziny po eksplozji. Strażacy i ochotnicy rozkopywali ruiny do późnej nocy w poszukiwaniu innych możliwych ofiar.

Pokaleczonymi są: **Marja Dryjer,** lat 37, żona; **Wawrzyniec Gibowski,** lat 41, **Jakób Gibowski,** lat 45, **Aleksander Płoński, Antoni Ludowicz, Estera Snowińska,** lat 7, Marcin Kualheim, lat 34 i Earl Bucholz. Większość rannych doznała ciężkich oparzeń oprócz pokaleczeń i potłuczeń.

Stan Marji Dryjer i obydwu Gibowskich jest tak ciężki, że lekarze w szpitalu wątpią w ich wyzdrowienie. Jeden z Gibowskich **utracił wzrok.**

Wybuch odczuto na całem przedmieściu, a **szyby powypadały z okien** w promieniu trzech bloków. Szkodę oszacowano na 25 tysięcy dolarów.

Nawrócenie teologa protestanckiego.

(KAP) W Einsiedeln (Szwajcarja), słynnem z cudownego obrazu Matki Bożej, przyjęty został na łono Kościoła katolickiego znany protestancki historyk filozofji religji Oskar Bauhofer. Bauhofer do niedawna był referentem spraw teologicznych w genewskim Międzynarodowym Instytucie Nauk Społecznych, ekspozyturze sztokholmskiej konferencji kościelnej.

—·—::——

Jesteś zdrów — idź do lekarza!

Niedawno otwarta została w Wiedniu za wzorem amerykańskim instytucja, której olbrzymie znaczenie społeczne należałoby spopularyzować również w warunkach polskich. Jest to **Instytut djagnostyczny, przeznaczony dla ludzi — bodaj pozornie — zdrowych.**

Człowiek, któremu nic nie dolega, ulega w tym Instytucie szczegółowemu badaniu przez specjalistów wszelkich dziedzin medycyńny. Używa się przytem naturalnie współczesnych instrumentów i analiz rozpoznawczych. W wielu wypadkach badany odchodzi upewniony, że rzeczywiście nic mu nie brakuje, częściej jednak dowiaduje się, że posiada jakąś **chorobę w okresie początkowym.** I to jest najważniejsza misja Instytutu, bo nawet najgroźniejsze choroby, w porę rozpoznane i leczone, dadzą się opanować.

Instytut wiedeński służy medycynie przyszłości, **medycynie zapobiegawczej,** a nie niosącej często wątpliwy ratunek dopiero w ostatnim momencie. Wobec trudnych stosunków, w jakich żyją lekarze w Polsce, należałoby **pomyśleć o organizacji takich ośrodków djagnostycznych,** które pracującym w nim lekarzom dałyby zarobek, a przy niskiej cenie porady, byłyby błogosławieństwem dla społeczeństwa.

ZE SPORTU.

Sport — boks.

„Olympia" Grudziądz — „Astorja" Bydgoszcz.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się interesujący mecz bokserski pomiędzy drużyną pięściarską „Olympji" Grudziądz a drużyną miejscowej „Astorji". Walczyć będzie 8 par.

Zawody odbędą się w sali „Pod Lwem". Początek o godz. 12,30 w południe.

I. Toruński Klub Sportowy — I. O. P. N. Gwiazda.

W niedzielę, dnia 10 bm. na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B. P. Z. O. P. N. pomiędzy wymienionemi drużynami. Początek zawodów o godz. 16. Przedmecz.

Stan wody w Wiśle w dniu 6 kwietnia: Zawichost 3,42; Warszawa 3,96; Płock 3,03; Toruń 3,40; Fordon 3,11; Chełmno 2,93; Grudziądz 3,09; Korzeniewo 3,38; Piekło 3,00; Tczew 3,02; Einlage 2,74; Schievenhorst 2,74.

ZMARLI.

Ś. p. **Alicja z Petrykowskich Zembalowa,** z Poznania, żona dyr. Państw. Szkoły Ogrodniczej, lat 25.

Ś. p. **Stanisław Brochwicz-Palędzki,** właściciel majątku Łącznica.

Ś. p. **Stefan Jankowski,** z Rogoźna.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 8 IV 32 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będzie przy ul. Dworcowej 9, (nowy nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: (6545

2 tokarki, 3 biurka, 3 krzesła, maszynę do pisania „Adler“, szafę żelazną, szafę do akt, szafkę małą i fotel.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1932 r.

Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 kwietnia 1932 r. o godz. 15 w **Obodowie**, powiatu sępoleńskiego, sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód (autobus) marki „Chevrolet“.

Zbiórka licytantów nastąpi przed oberżą, przed rozpoczęciem licytacji. (6503

(—) Kłosowski, wz. kom. sądowego w Więcborku.

LICYTACJA

przy ul. Śniadeckich 19, u spedytora Rawe.

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 przed połudn. sprzedawać będę następujące meble i inne przedmioty: **lustro tremo, krzesła mahoniowe, łóżka z matr., stoły rozsuwane, zegar ścienny, umywalkę żelazną, leżankę, krzesła kuchenne, dalej: rower damski, maszynę do szycia, bieliznę, garderobę, naczynia kuchenne, szkło, porcelanę i maszynę do pisania.** (6551

Michał Piechowiak

zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy.

POSADZKĘ PARKIETOWĄ

wyborowej jakości, absolutnie suchą, z fachowem układaniem pod gwarancją dostarcza

Reprezentant na Bydgoszcz **T. Baranowski** Konarskiego 2, tel. 302.

Fabryka Parkietu **Inż. G. Chojnacki** Sp. z o. p. Reda-Pomorze. 4381

Zarybek karpia (lustrzenia)

jednoroczny sprzedawać będziemy przy naszych stawach: (6554

we wtorek, dnia 12 kwietnia
we środę, dnia 13 kwietnia
i w czwartek, dnia 14 kwietnia br.

Majętność Kamienica

poczta Gostyczyn, powiat tucholski, stacja kolejowa Gostyczyn.

Tel. 740 **Opał** Tel. 740

Bydgoszcz, Bocianowo 31

Zakup i sprzedaż starego żelaza

różnych metali i szmat. Wielki wybór **żelaza użytkowego** stale na składzie. (5584





Na raty miesięcznie EXPRESS **20 zł.**

6547

Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. **Agenci potrzebni.**

200 dęb. krzeseł do jadalni

z Ia suchego drzewa tanio na sprzedaż. Obejrzeć można w firmie C. Hartwig, Król. Jadwigi 3. Zapytania pisemne: **Albrecht Kościuszki 20.** (6548

Chevrolet

4-ro cylindrowy Touring, luksusowy, dobrze utrzymany gotowy do jazdy (6555 **zł 2.450.**

Limuzyna

6-siedzeniowa **zł 3.450**

Stadie - Automobile Sp. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

Walne zgromadzenie

Spółdzielczego Banku Bydgoskiego

Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy

odbędzie się

w piątek, dnia 15 kwietnia 1932 r. o godz. 5-tej po poł. w małej sałce Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności z r. 1931.
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1931, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział zysków.
3. Zmiana wzgl. uzupełnienie §§ 7, 13, 16, 21, 25, 32, 43, 43a statutu i przyjęcie regulaminu dla Rady Nadzorczej.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Uchwała wynikająca z art. 46. ust. 2 i 3 Ustawy o Spółdz.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Bydgoszcz, w kwietniu 1932.

Spółdzielczy Bank Bydgoski

Spółdz. z ograniczoną odpowiedzialnością

6537) **Rada Nadzorcza** (—) M. Sentkowski, prezes



Bardzo tanio

sprzedajemy z dziennie świeżego uboju naszej fabryki w Bydgoszczy po cenach:

Stopki	za ½ kg.	zł **0,05**
Kości na rosół	za ½ kg.	zł **0,10**
Kości z mięsem	za ½ kg.	zł **0,15**
Głowy	za ½ kg.	zł **0,15**
Mięso drobne	za ½ kg.	zł **0,20**
Mięso bez kości	za ½ kg.	zł **0,40**
Nerki	za ½ kg.	zł **0,40**
Polędwice	za ½ kg.	zł **0,65**
Głowizna	za ½ kg.	zł **0,50**
Sadło	za ½ kg.	zł **0,80**
Osierdzia kompletne z wątrobą, sercem i ozorem	za ½ kg.	zł **1,40**

do nabycia w następujących składach:

Mistrz rzeźnicki **L. Romański**	— **Zbożowy Rynek**
„ „ **W. Chudy**	— **Poznańska**
„ „ **S. Gniewkowski**	— **Grunwaldzka**
K. Warlich	— **Chrobrego**
A. Siedzianowski	— **Podgórna**
L. Ewertowski	— **Fordon, Bydgoska**

Zakupujemy każdą ilość szynek eksportowych po najwyższej cenie dziennej. Odbiór codziennie w chłodni Rzeźni Miejskiej.

Bacon Export Gniezno

6487) **Centrala Bydgoszcz**

Sala Kasyna Cywilnego. Czwartek, 7 kwietnia 1932 r. o godz. 8 wiecz.

KONCERT MISTRZOWSKI (6490

BOLESŁAW SOBIERAJSKI — tenor
MARJA MIŁOSZEWSKA — sopran

Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepjan koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfelda.

SKŁAD

obszerny z mieszkaniem, biuro, 3 pokoje i kuchnia przy ulicy Gdańskiej 42 zaraz do wynajęcia. **TELEFON 1315.** (4029

SKŁAD

w domu mieszkalnym położony w centrum dzielnicy handlowej (Rynek) nadający się na każde przedsiębiorstwo handlowe jest zaraz do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Oferty skierować do **Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie, Rynek nr. 3, telefon 250.** (6531

Samodzielna

książkowa – bilansistka

biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie; piszę na maszynie, z pierwszorzędnemi świadectwami i poleceniem poszukuję posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„Bilansistka“** upraszam do Dzien. Bydg. (6473

Ekspedjentkę

do działu **konfekcji damskiej** na czas sezonu i **ucznia** do dekoracji potrzebuje zaraz (6549

Dom Towarowy B-ci Mateckich.

Poszukuje się do kawiarni

pierwszorzędnego cukiernika (4073

na wyroby warszawskie, **panienkę** do obsługi aparatu „Express”, kilka zgrabnych sympatycznych **ekspedjentek** do obsługi gości, **kobiety** do kuchni i **chłopca** do posyłek. Zgłosz. osobiste między godz. 10—12-tą przed południ. i 3—4-tą po południu.

CUKIERNIA BAŁTYK, Pl. Wolności 1.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

POLECENIA

Hafty-mereżki

tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

Elektrolux!

Przedstawicielstwo Bydgoszcz, Piotra Skargi 5, m. 6. (3837

Meble

wszelkiego rodzaju, najlepsze jakością, ceny najtańsze. Dobrzyński, Batorego 3 wpobliżu Starego Rynku. (6516

Lakiery

farby, pokost terpentynę, gips, cement, mydła i proszki do prania tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (4061

SPRZEDAŻE

Okazja.

Dom I ptr. z składem w Rynku mniejszego miasta w tem 3 morgi ogrodu, bez długu 350.— miesięcznie, 21 tys., wpłaty 15 tys. Na odpowiedź znaczek. Ziebicki, Bydgoszcz, Lubelska 23. (6508

Kamienica

3 piętrowa, wpłaty 25.000. Wiadomość: Kieliszek, Pl. Piastowski 4. (4053

Dom

2 morgi ogrodu, cena 8 000, wpłaty 5 000. Warzecha, Długa 4. (6511

Skład (6535

kolon. i restaurację z całem urządzeniem i towar. pełna koncesja na wyszynk sprzedam. Zgł. M. Raczkowska, Wąbrzeźno, ulica Kościuszki 3.

Dom

mniejszy, tylko w śródmieściu w Bydgoszczy z ogrodem i podwórzem wprost od gospodarza kupię, przy większej wpłacie gotówki. Of. z podaniem ceny i położenia do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście 26”. 6520

Baczność!

20 mórg ziemi, budynki masywne, 6 pokoi i kuchnia, skład kolonjalny obszerny do 10 000 zł zaraz do nabycia, 25 klm od Bydgoszczy, nadające się na letnisko. Właściciel Józef Socha, Wtelno pow. Bydgoszcz. (6544

Gospodarstwo

16 mórg ziemi dobrej, kompl. warsztat kołodziejski, dużej wiosce między dwoma kowalami, sprzedam. Fr. Wierszchowski, Wiktorówko p. Łobżenica pow. Wyrzyski. (6541

Bufet (6514

kredens nowy okazyjnie sprzedam. Malborska 8.

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Trawińska, Dworcowa 20. (6526

Motocykl

Rudge 500 cb. OHV jak nowy tanio za gotówkę na sprzedaż. Auto Warsztaty, A. Czablewski, Świecie, n. W. (6532

Sprzedam

5 tomową encyklopedję Trzaski, Everta i Michalskiego. Kołłątaja 1, mieszkanie 1. 4062

Sprzedam

białe łóżeczko żelazne oraz psa jamnika. Dworcowa 84, Jadłodajnia. (4068

Wózek

4 kołowy, cynkowe beczki do okowity, maszynę do wyciskania soku, płaszcz damski, męski, umywalkę oraz inne sprzęty kuchenne sprzedam. Nakielska 45, m. 5. (4072

Maszyna (4051

do pisania „Remington“ w dobrym stanie na sprzedaż. Aleje Mickiewicza 17.

Meble (6543

sprzedam. Sniadeckich 24/26, m. 6, podwórze.

Wózek (4052

dziecięcy modny sprzedam. Kaszubska 11, m. 1.

Odpadki

od kuchni oddam. Gdańska 22. (6524

Wózek (6546

ręczny czterokołowy sprzedam. Grunwaldzka 57, pracownia obuwia.

KUPNA

Szafę

do rzeczy, używaną, dąb jasny kupię. Oferty pod „Szafa“. (6515

Kupię (6530

dom z małym ogródkiem lub mórg roli w Bydgoszczy z większem wolnem mieszkaniem od 3—4.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „3.000“.

LEKCJE

Lekcje

matematyki szukam do 5-tej klasy. Oferty „K. 100“ filja Dziennika. (4054

Szkoła (6227

baletowa przy Teatrze Miejskim przyjmuje uczennice. Zgłoszenia Teatr Baletmistrz Morawski godz. 13 - 14 codziennie.

POSADY WOLNE

Stałą

pracę oddam za wypożyczeniem 100 zł. Adres wskaże Dziennik. (6525

Tancerki

młode, ładne, zgrabne potrzebne. Zgł. osobiste do Resursy Kupieckiej, górna sala godz. 2—4. (4066

Korzystny

zarobek znajdą panie i panowie przez przyjemną działalność zjednywania klientów. Zgłosz. do „Devera“, Gdańsk, pod „Nr. 72“. (6538

Poszukuję

modniarki, dzielnej do ekspedycji kapeluszy. Lubomska, Toruń, Królowej Jadwigi 12/14. (6529

Przyjmę

panienkę do szycia. Sniadeckich 15, II lewo. (6517

Prasowaczka

pralni chemicznej potrzebna. Adres filja. (4063

Potrzebna

dziewczyna do składu kolonjalnego lub uczennica pozamiejscowa. Adres w Dzienniku. (6520

Piekarzowi

dam dobrą płatną posadę w Bydgoszczy za wypożyczeniem 1000—1500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gwarancja 1500“. (6513

Szewcki

czeladnik zaraz potrzebny. Ulica Śniadeckich 27 w podwórzu. (4060

Krawiec

do płaszczy damskich potrzebny. Birencweig, Pod Blankami 34. (6518

Bufetową

zgrabną, kaucja tysiąc zł. Zgłosić Dziennik „Bufewa 1000”. (6522

POSADY POSZUKUJĄ

Ślusarz

kowal i mechanik poszukuje posady. Of. pod „M. J.” do Dz. Byd. (6512

Inteligentny

lat 25, muzykalny, poszukuje przyjaciela. Oferty „Dziennik Bydgoski”, Toruń pod „Wiosna“. (6528

Panienka

z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci, umie szyć, najchętniej na majątek. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Panienka“. (6527

Ogrodnik

który poza godzinami służbowemi może szykować ogrody. Wiadomość w Dzienniku. 6489

Emeryt

młody szuka posady inkasenta, magazyniera, woźnego, innej pracy za kaucją zaraz lub później. Oferty Dzien. Bydg. pod „E. T.“ (6536

Kuchmistrz (6552

doświadczony w sztuce swej z dużych domów szuka stosownej posady w majątku lub restauracji od 15. V. lub 1. VI. b. r. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „K. M. R.“.

Biedna

sierota prosi p. p. Kupców o udzielenie jej jakiejkolwiekbądź posady w charakterze ekspedjentki, ponieważ znajduje się w skrajnej nędzy. Łaskawe oferty proszę pod „Sierota 17“ do filji Dzien. Bydg. (4065

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem do wydzierżawienia. Wysiorek, Nakło, Hallera 13. (4070

Kiosk

Śniadeckich 3 sprzedam zaraz. Wiadomość na miejscu. (4057

Ubikacja

duża świeżo wyremontowana, na każde przedsiębiorstwo do wynajęcia. Administrator, Jackowskiego 1. (6534

Zakład

fryzjerski z mieszkaniem tanio sprzedam ewent. wydzierżawię. Łokietka nr. 24. (6519

Poszukuję

dzierżawy mniejszego gospodarstwa przy Bydgoszczy. Oferty Dzien. Bydg. „D. 2000”. (6507

Skład

mieszkanie wynajmę. Nowa 28, Bereznicki. (6521

MIESZKANIA

Mieszkanie (4059

2-pokojowe, kuchnię, łazienkę, wydzierżawię. Schröder, Śniadeckich 43.

Poszukuję

mieszkania 3 do 4 pokojowego od gospodarza, małżeństwo bezdzietne. Ewentualn. zapłacę czynsz naprzód. Zgłoszenia skierować pod „Kierownik urzędu“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (4064

Na

letnisko pokój, kuchnia przy lesie, wodzie. Żurek, Murowaniec, pow. Bydgoszcz. (6509

Mieszkanie (4055

2—3 wolne. Matejki 4.

Mieszkania

za czynszem. Pomorska 21 Loska. (4056

POKOJE

2 umeblowane

pokoje z kuchnią i osobnem wejściem do wynajęcia. Ul. Na Wzgórzu 9. 6539

Pokój

do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 6. (4069

RÓŻNE

Astrolog

jasnowidz przyjechał. Wileńska nr. 3, parter lewo. Określa los życia, finanse, ilość dzieci, ślub, rozwód, niebezpieczeństwa seksualne, wygrane spadki, procesy. Prima referencje. 4071

Wspólnika(czkę)

z 300 zł do pewnego handlu, zarobek pewny. Of. agentura Dz. Bydg. Kledzik, Nakło „Wspólnik”. 6493

Klucze

na trójkącie na Gdańskiej zgubione bezrobotny prosi zwrócić Plac Wolności 5 (Weigt). (4058

Ubikację (6550

suchą ca. 50 m^2 na meble z podaniem ceny poszukuję Speichert, Mickiewicza 5

P. Z. 48286 (6484

numer samochodu zaginął szosa Bydgoszcz—Brzoza—Łabiszyn—Barcin. Natychmiast zwrot, wysokie wynagrodzenie. Adres: Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, Dyrektor Izby.

POŻYCZKI

Pożyczki

700 zł poszukuję pod pewny zastaw, 3% miesięcznie. Of. agentura Dz. Bydg. Bydg. Kledzik, Nakło „Pożyczka”. (6494

MATRYMONJALNE

Panna

inteligentna, wysokiego wzrostu, lat 28, mająca własne mieszkanie umeblowane pragnie poznać inteligentnego pana, urzędnika celem zamążpójścia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Lat 28“. (6495

Kawaler

urzędnik państw., sekretarz etatowy, lat 40, Pomorzanin, wzrostu wyżej średniego, przystojny, solidny szatyn, z braku znajomości pozna w celu matrymonjalnym pannę zgrabną, gospodarną, z dobrego domu, od lat 29 do 4,0 posiadającą odpowiedni posag, również z prowincji. Dyskrecja. Poważne zgłosz. uprasz. do filji Dzien. Bydg. pod „A. Z. 303.” (6496

Panienka

ciemnoblondynka, lat 23, zgrabna, sympatyczna, szlachetnego charakteru i dobrego wychowania, poszukuje odpowiedniej partji w celu matrymonjalnym. Posiada 3 wykwintne urządzenia pokojowe, kompletną wyprawę oraz gotówki 8.000 zł. Reflektuje na pana przystojnego, religijnego, trzeźwego charakteru, urzędnika na dobrem i pewnem stanowisku w wieku do lat 32. Dyskrecja zapewniona. Oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Wielkopolanka“. (6540

Starszy

wdowiec, przemysłowiec, poszukuje żony, starszej panny lub wdowy bezdzietnej, sympatycznej z kapitałem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzielny“. (6553

Panna

w średnim wieku, posiada umeblowanie, cokolwiek gotówki, pragnie zapoznać pana celem ożenku. Wdowcy niewykluczeni. Oferty z fotografją do filji Dzien. pod „Niebiedna”. 4067